Dziś w n-rze: OBRONA NARODOWA A ŻYDZI
OBLICZE MŁODEGO POKOLENIA

10 GR

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX | Wilno, Wtorek 28 Lipca 1936 roku | Nr. 204

Walki w Hiszpanji zapowiadają się na długo

Lewica dopuszcza się barbarzyńskich morderstw. Napady na poselstwa. Żydzi regulują swoje rachunki z Niemcami. Walki na północ od Madrytu.

STARCIE POWSTAŃCÓW Z KOMUNISTAMI.

GIBRALTAR, 27. 7. Z Algeciras donoszą, iż 900 powstańców, zdążających w kierunku Malagi, spotkało w pobliżu Estepona 300 uzbrojonych komunistów. Doszło do zaciekłego starcia, w czasie którego zginęło 100 komunistów i 20 powstańców.

ŻYDZI HISZPAŃSCY NAPADAJĄ NA NIEMCÓW.

KARLSRUHE, 27.7. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że 22-ch uchodźców niemieckich z Hiszpanji przybyło wczoraj do pogranicznego miasta Kehl. Wśród uchodźców znajduje się również zarządzająca domu ludowego niemieckiego frontu pracy w Barcelonie, który uległ całkowitemu zniszczeniu. Uzbrojony tłum 8-krotnie wdzierał się do domu ludowego i do mieszkania zarządzającej, do którego wniesione zostało biuro niemieckiego frontu pracy. Tłum zniszczył całe urządzenie, rabując różne przedmioty i zagrażał zarządzającej zastrzeleniem, gdyż nie chciała ona podać adresu rejonowego kierownika grupy Narodowo-Socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej. Napastnicy grozili nawet, że oblejà zarządzającą naftą i podpalą. Ostatecznie oblano ją naftą i wyrzucono na ulicę, gdzie jedynie, dzięki energicznemu stanowisku, zajętemu przez sąsiadów, udało się jej ujść z życiem.

Ze sprawozdań uchodźców wynika, iż napaści tłumów spowodowane były głównie przez akcję uchodźców żydowskich z Niemiec.

BANDYCI MORDUJĄ WOJSKOWYCH.

MADRYT, 27.7. Dzienniki donoszą, iż wojska rządowe podczas walk na froncie Sierra de Guadarrama, wzięły do niewoli znaczny oddział powstańców. W akcji bierze udział lotnictwo i artylerja.

Do niewoli dostało się również trzech powstańców w Maladze: gen. Patzot i mjr. Delgado oraz kpt. Fernando. Kiedy jeńców prowadzono na pokład parowca „Delfin", tłum usiłował ich zlinczować. Pomimo silnej straży wojskowej i policyjnej, wyrwano z rąk żołnierzy kpt. Fernado i zamordowano go. Gen. Patzot jest ciężko ranny.

W Talarrubias, w prowincji Badaoz, 80 gwardzistów cywilnych jest oblężonych przez 2000 włościan, popierających powstańców.

NAPAD NA SAMOCHÓD POLSKIEGO POSELSTWA.

Według otrzymanych przez Min. Spr. Zagr. wiadomości z Madrytu, w czasie walk ulicznych w nocy z dn. 23 na 24 b. m. został zaatakowany samochód Rzplitej w Madrycie, w momencie, gdy samochód ten wjeżdżał na teren poselstwa.

Do samochodu, a potem w kierunku gmachu poselstwa oddano około 30 strzałów. Napadu dokonał oddział szturmowy milicji, pod dowództwem oficera lotnictwa.

Niezwykłemu szczęściu przypisać należy, że nie ponieśli śmierci p. Budzinowski, attaché dla spraw handlowych, jego żona, oraz woźny poselstwa. W siedzibie poselstwa schronili się wszyscy urzędnicy, oraz wiele osób z kolonji polskiej, zamieszkałych w Madrycie.

Wczoraj podsekretarz stanu w Min. Spr. Zag., p. Szembek, przyjął posła hiszpańskiego w Warszawie, celem złożenia protestu w związku z napadem, dokonanym na reprezentację Rzplitej oraz zwrócenia uwagi na konieczność zapewnienia przez władze hiszpańskie ochrony życia i mienia obywateli polskich, przebywających w Hiszpanji.

DEMARCHE POSELSTW ZAGRANICZNYCH.

LONDYN, 27.7. Reuter komunikuje, że przedstawicielstwa dyplomatyczne w Madrycie uczyniły wspólny demarche wobec rządu hiszpańskiego, domagając się ochrony ambasad, poselstw i konsulatów, całkowitej swobody komunikowania się z ich rządami oraz zagwarantowania odpowiednich zapasów żywności.

Reuter donosi jednocześnie, że rząd brytyjski postanowił zachować całkowitą neutralność wobec wojny domowej w Hiszpanji.

WYCZYNY MORDERCÓW LEWICOWYCH.

LONDYN, 27.7. Specjalny wysłannik agencji Reutera, który dopiero co powrócił z Barcelony na terytorjum francuskie, donosi, że w niżej położonej części Barcelony wiele sklepów zostało splądrowanych i spalonych. Na ulicach miasta walają się liczne trupy ludzi, koni i mułów. Ulice są zasypane wszelkiego rodzaju odpadkami i śmieciami. Zaduch w ulicach jest nie do wytrzymania. Niemal wszystkie kościoły i szpitale w mieście puszczone zostały z dymem. Gupa oficerów powstańczych, która szukała schronienia w jednym z klasztorów, została, po zaciekłej walce, zmuszona do poddania się. Kilku oficerów zamordowano na miejscu. Jednemu z nich obcięto przedtem obie ręce i obie nogi. Korespondent donosi pozatem, że, poza napadami na biura niemieckiego i włoskiego konsulatu, napadnięto również i splądrowano biuro włoskiej linji żeglugi „Italia Flotas Reunidas". Po splądrowaniu siedziby biura, dom został podpalony.

ZWYCIĘSTWO RZĄDOWCÓW POD MADRYTEM.

MADRYT, 27.7. Komunikat rządowy, wydany wczoraj wieczorem, stwierdza, iż wojska rządowe zajęły pod Samossierą nowe ważne punkty strategiczne, na których umieszczono artylerję. W akcji brało udział lotnictwo, które zmusiło powstańców do cofnięcia się. Komunikat dodaje, iż sytuacja powstańców w Saragossie jest nie do wytrzymania.

TRUDNA POZYCJA RZĄDU.

SEVILLA, 27.7. Stacja radjowa w Sevilli ocenia optymistycznie operację wojsk powstańczych. Według informacyj, oddziały powstańcze armji północnej znajdują się zaledwie o 40 km. od stolicy, która nie będzie mogła stawiać dłuższego oporu. Rząd zdaje sobie sprawę dobrze ze swej sytuacji, pokładając nadzieję, że w razie niebezpieczeństwa i niemożności kontynuowania walki, będzie mógł ujść zagranicę przez San Sebastiano.

WALKI W ALGECIRAS.

GIBRALTAR, 27.7. Powstańcy w Algeciras otrzymali posiłki z Maroko. Silny oddział powstańczy, zmierzający do Malagi, rozbił po drodze wojska prorządowe.

POWSTANIE ROZWIJA SIĘ.

LONDYN, 27.7. W wywiadzie z przedstawicielem Reutera, gen. Franco oświadczył, iż powstanie, wbrew twierdzeniom rządu madryckiego, rozwija się. Wódz powstańców twierdzi, iż ośrodki, które zaopatrywały w żywność Madryt, są w posiadaniu powstańców. Przewodów wodociągowych jednakże nie uszkodzono. Generał jest pewien lojalności i posłuszeństwa żołnierzy Legji Cudzoziemskiej i wojsk tubylczych. W miastach, zajętych przez powstańców, panuje ład i spokój.

WALKI ZAPOWIADAJĄ SIĘ NA DŁUGO.

PARYŻ, 27.7. W dniu dzisiejszym, poza oficjalnemi komunikatami, podawanemi przez radjo madryckie, nadeszło do Paryża wiele wiadomości o położeniu w Hiszpanji.

Na podstawie informacyj prasowych można przypuszczać, iż położenie nie uległo zmianie na północy, gdzie w rejonie St. Sebastian walki narazie ustały. Na froncie środkowym w Sierra Guadarama nastąpiła, jak się zdaje, przerwa w walkach, gdyż zarówno siły rządowe, jak i wojska powstańcze oczekują na posiłki.

Wiadomości, transmitowane przez radjo madryckie, a dotyczące tego odcinka frontu, są sprzeczne z informacjami korespondentów niektórych pism.

Dziennik „le Jour" twierdzi, iż w niedzielę popołudniu korespondent jego był wśród oddziałów powstańczych na przełęczy Samosierra i zapewniał, że wojska powstańcze znajdują się w odległości 14 km. od wąwozu Samosierra, który został nietylko zajęty spowrotem przez powstańców, ale nawet wojska ich posunęły się jakoby w stronę Madrytu. Powstańcy mają do zanotowania pewne sukcesy w prowincji Badajoz, sąsiadującej z Portugalją. Wojska rządowe zajęły Kartagenę i miały przywrócić komunikację z portami hiszpańskiemi na wybrzeżu zachodniem, umożliwiając w ten sposób zaopatrywanie w żywność Madrytu.

Jak donosi „l'Intransigeant" z Toledo, zajętego przez siły rządowe, tysiąc kadetów broni się tam jeszcze na zamku Alkazar. Inny korespondent tegoż dziennika donosi z Ceuty o zestrzeleniu przez powstańców samolotu rządowego, który bombardował Algeciras. Naogół panuje przekonanie, iż położenie sił rządowych uległo polepszeniu, nie świadczy to jednak, aby rząd madrycki posiadał już w chwili obecnej zdecydowaną przewagę. Akcję rządu utrudnia pozatem fakt istnienia poważnych różnic pomiędzy republikanami z jednej strony, a komunistami i anarchistami z drugiej. Dlatego należy się liczyć z tem, że wojna domowa w Hiszpanji trwać będzie jeszcze czas dłuższy.

Z WALK W BARCELONIE.

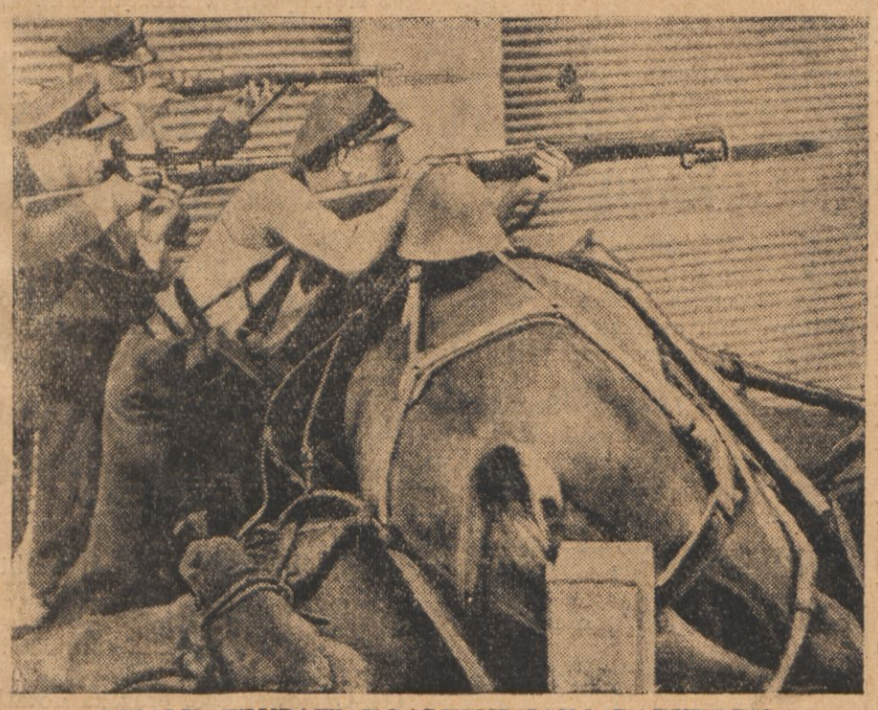

ZWAŁY TRUPÓW KOŃSKICH JAKO BARYKADY.

Kronika telegraficzna

** **Władze francuskie skonfiskowały** 75 tys. odezw, które zaczęto już rozdawać na ulicach. Odezwy te są podpisane przez b. szefa rozwiązanego stronnictwa francistów, Marcela Ducarta, który zarzuca rządowi francuskiemu, iż rozkazał niezwłocznie dostarczyć amunicję hiszpańskiemu rządowi lewicowemu.

** **Tekle-Markas, b. minister poczt** i b. dowódca wojska negusa, zgłosił uległość wobec marszałka Graziani'ego.

** **W Japonji postanowiono stworzyć** szkołę tanków oraz zreorganizować inne szkoły wojskowe, w sensie rozwoju mechanizacji.

** **W Jerozolimie we wszystkich meczetach** odprawiono nabożeństwa z okazji setnego dnia trwania strajku arabskiego.

Orka na Ugorze
Jana Wiktora

Od jutra na łamach naszego pisma rozpoczynamy pod tym tutułem druk uwag Karola Ludwika Konińskiego, współpracownika „Myśli Narodowej", znanego ze swych prac socjologiczno-filozoficznych o wybitnym podkładzie społeczno-katolickim, na temat laureata tegorocznej nagrody literackiej m.Krakowa, Jana Wiktora i jego dzieła p. t. „Orka na Ugorze".

Francja na przełomie
Bolszewickie żądania frontu ludowego

PARYŻ, 27.7. Założyciel francuskiej partji ludowej, dep. Doriot, rozwija ożywioną działalność w wielkich ośrodkach prowincjonalnych Francji. Zebranie nowej partji w Marsylji zgnomadziło około 15 tys. osób. Na czele sekcji marsylskiej partji stanął dep. Sabiani. Zwolennicy frontu ludowego zgromadzili się na pobliskim placu, celem zaprotestowania przeciwko temu zebraniu, nie doszło jednak do starć.

PARYŻ, 27.7. Związek podatników wystosował do premjera Bluma list, w którym domaga się ogłoszenia rocznego moratorjum na zaległości podatkowe z przed 1936 r., zmniejszenia o połowę natychmiastowych należności z tytułu „podatku ilościowego" oraz udzielenia specjalnych ułatwień tym podatnikom, którzy nie mogą chwilowo zapłacić przypadających na nich kwot.

PARYŻ, 27.7. Na zebraniu frontu ludowego w Marsylji uchwalono rezolucję, domagającą się, na podstawie uchwalonych ostatnio ustaw, natychmiastowego uwięzienia przywódców reakcji, bezzwłocznego przeprowadzenia czystki w armji, policji i administracji państwowej oraz unieszkodliwienia prasy, pozostającej na usługach międzynarodowego faszyzmu, zabezpieczenia stacyj radjofonicznych i zdemokratyzowania statutu kolonij, czego pierwszym etapem byłoby odwołanie rezydenta francuskiego w Maroku — Peyrotona. Zasługuje na uwagę, iż postulaty tej rezolucji idą w niektórych punktach o wiele dalej, niż dotychczas wysuwane na łamach prasy żądania.

Żyd pozostaje zawsze żydem!

Wyznanie naszych dygnitarzy sanacyjnych

W prasie toczy się spór o wyznanie byłego senatora „sanacyjnego" Loewenherza. Zmarły — stwierdza „Głos Narodu" — uchodził stale za Żyda. Po jego śmierci w Budapeszcie jednak mody nad zwłokami odprawiło duchowieństwo katolickie. Wyjaśniła to żydowska „Chwila", pisząc, że sen. Loewenherz przyjął chrzest katolicki na tydzień przed śmiercią. Lwowski „Dziennik Polski" zaprzeczył temu; pisał, że Loewenherz przyjął chrzest już w roku 1934 i wymienił dwie kobiety jako „świadków". Zapewniał także, że zmarły był bardzo pobożnym katolikiem, wspierał kościoły, a w Budapeszcie miał nawet wodę z Lourdes. Dziwna rzecz jednak, że mimo to wszystko Loewenherz został pogrzebany na cmentarzu ewangelickim we Lwowie.

Lwowski „Morgen" pisze w tej sprawie, co następuje:

„Dr. Loewenherz nigdy sam się nie wychrzcił, przyznaje to nawet jego żona, która twierdzi, że wychrzciła go ona w czasie, kiedy dr. Loewennerz był chory. Mąż jej nic o tem nie wiedział. Jej dążeniem bowiem było, by mąż jej został pochowany na chrześcijańskim cmentarzu".

Również żydowski „Nowy Dziennik" tak sprawę oświetla:

„Nie wchodząc w prywatne życie senatora Loewenherza z jego obecną drugą żoną, warto zaznaczyć, że jest ona urodzoną katoliczką, która w swoim czasie przeszła na judaizm, by po pewnym czasie znów wrócić na łono Kościoła Katolickiego. Sprawa zaś wygląda wedle opinji miarodajnych osobistości lwowskich następująco:

„1) Dwa tygodnie przed śmiercią dr. Loewenherz wniósł pewne podanie (prośba o notarjat w Drohobyczu), gdzie w rubryce wyznania było wyraźnie napisane: wyznanie mojżeszowe. Cały szereg ludzi widziało to podanie.

2) Na tydzień przed śmiercią oświadczył dr. O. Wasserowi, mówiąc z nim na temat zmiany nazwiska, że jest Żydem.

3) Siostrze swojej p. Nelji Parnesowej, biorąc ze sobą ordery do Budapesztu, mówił: „Zabieram ze sobą ordery, których, zdaje się żaden Żyd w Polsce nie ma".

Rabinat lwowski od pierwszej chwili stanął na stanowisku, że o ile prawdą jest, że ochrzczono go wedle obrządku rzymsko - katolickiego, to rabinat ze swej strony nie będzie się sprzeciwiał pochowaniu go na cmentarzu rzymsko-katolcikim. Stało się jednak inaczej. Urząd metropolitalny wyznania rzymsko - katolickiego ani żaden inny kościół katolicki nie chciał go przyjąć na swój cmentarz. Z wielkim trudem przyjął go liberalny kościół ewangelicki. Rabinat nie miał zamiaru wystąpić z protestem, wyraził tylko swoje zdziwienie, jak można człowieka ochrzczonego wedle obrządku rzymsko - katolickiego pochować na cmentarzu ewangelickim".

Tyle „Nowy Dziennik". W dzisiejszej Polsce powtarzają się te tajemnice wyznania u osób wysoko postawionych. Żąda się np. dla takich osób pochowania zwłok uroczyście na cmentarzu katolickim, a potem wykazuje się, że zmarły był kalwinem. Stosunki niezdrowe.

W rocznicę zwycięstwa nad Wisłą

Odezwa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego

Zarząd Okręgu Warszawskiego Stronnictwa Narodowego wydał następującą odezwę:

Polacy! Zbliża się dzień 15 sierpnia, rocznica odparcia najazdu bolszewickiego.

Polacy! Mija 16 lat od daty, w której rozstrzygnęły się nietylko losy Polski, ale całej Europy. Dnia 15 sierpnia 1920 roku pochód bolszewicki, rozpoczęty pod hasłem rewolucji międzynarodowej, rozbił się u brzegów Wisły o mur polskich żołnierzy. Wojska, wspomagane wysiłkiem całego narodu, odniosły świetne zwycięstwo. Działo się to 15 sierpnia, w dniu święta Matki Boskiej, Patronki Polski. Stał się Cud nad Wisłą.

Polacy! Po 16 latach Polsce zagraża znowu niebezpieczeństwo. Zaraza komunistyczno - żydowska, wyzyskując klęski nędzy i bezrobocia, wyzyskując krzywdzący ustrój kapitalistyczno - żydowski i złą gospodarkę, usiłuje dokonać od wewnątrz tego, czego nie udało się osiągnąć w r. 1920 na polach Radzymina i Ossowa.

Polacy! Krwawe wypadki we Lwowie, Krakowie, Chrzanowie i innych miejscowościach Polski, gdzie polała się krew robotników i chłopów, pchniętych przez agitatorów komunistycznych na bagnety policyjne — to alarm, że czas już ostatni nikczemnej robocie wywrotowców położyć kres.

Polacy! Czas na pospolite ruszenie całego narodu, jak w r. 1920! Wzywamy do walki z komunizmem wszystkich, którzy pragną Wielkiej Polski. Czas zniszczyć przeszkody, które nie pozwalają nam budować potęgi i dobrobytu Polski. Wszyscy do szeregu! Wszyscy do walki! Precz z bezczynnością, najpotężniejszą sojuszniczką Żydów i komuny! Precz z obojętnością na losy własnego narodu!

Naprzód ku Wielkiej Polsce! Naprzód pod sztandarami narodowemi! Precz z marksizmem i „frontem ludowym!" Precz z okłamywaniem robotnika i chłopa! Precz z walką klas!

Zbudujemy Polskę, w której nie będzie miejsca na krzywdę mas pracujących, w której wytrzebimy doszczętnie złodziejstwo i bezprawie, w której nie będzie miejsca dla pasożytów. Zbudujemy Wielką Polskę bez Żydów i komuny! Naród polski zwyciężył, jak zwyciężył w r. 1920! Niech żyje Naród Polski!

Stronnictwo Narodowe
Zarząd Okręgu Warszawskiego.

Zmartwienia żydów łódzkich

Echa sprawy min. Kwiatkowski — sen. Heiman-Jarecki

W związku ze sprawą min. Kwiatkowski — sen. Heiman-Jarecki i nagłem zrzeczeniem się przez tego ostatniego pezesury wielkiego przemysłu łódzkiego, „Orędownik" tak pisze z Łodzi:

Nad dwoma pytaniami zastanawiają się dzisiaj ludzie w Łodzi: czy sen. Heiman dojdzie do wniosku, że powinien zrzec się mandatu senatorskiego i kto zostanie obrany prezesem wielkiego przemysłu łódzkiego.

Na pierwsze pytanie trudno dać odpowiedź. P. Heimanowi nie łatwo będzie się rozstać z mandatem, byłaby to zbyt wielka porażka jego ambicyj. Więc prawdopodobnie zda się na sąd marszałkowski. Może tam będzie miał więcej szczęścia z tem swojem tłumaczeniem, że nie wiedział, iż od dochodu z kuponów płaci się podatek. W Łodzi ta „interpretacja" nie okazała się szczęśliwą.

Co do drugiej sprawy, to nie jest wykluczone, że prezesura w wielkim przemyśle dostanie się w ręce nieżydowskie. Dwuletnie rządy p. Heimana w związku wielkiego przemysłu łódzkiego przyniosły kompletne zażydzenie tej instytucji, odgrywającej badzo poważną rolę w zakresie regulowania spraw robotniczych. System polityki robotniczej, wprowadzony przez p. Heimana, doprowadził raz do wielkiego strajku powszechnego i do niezliczonej ilości stajków okupacyjnych i nieustannych zatargów pomniejszych.

Portrety Lenina i Trockiego na ulicach Łodzi w dniu 1 maja b. r. — to także rezultat tej polityki, stosującej wobec robotników talmudystyczną krętaninę zamiast szczerości i dobrej woli.

Żydzi robić będą wysiłki, aby stanowisko prezesa Związku obsadzić przez swojego człowieka, wymieniają już nawet nazwiska dwóch czy trzech przemysłowców żydowskich, jako ewentualnych następców p. Heimana. Żydzi są w tej sprawie silnie zainteresowani także z tego powodu, że p. Heiman wprowadził do Związku na kierownicze stanowisko niejakiego Berkowicza, również Żyda, brata owego Berkowicza, który z ramienia władzy administracyjnej kierował akcją policji na terenie powiatu konińskiego. Nazwisko tego Berkowicza padło kilkakrotnie na sali sądowej w Kaliszu, podczas roztrząsania szczegółów, towarzyszących tragicznej śmierci ś. p. Sielskiego. Zachodzi więc obawa, że ten najbliższy współpracownik sen. Heimana na terenie związku wielkiego przemysłu łódzkiego, nie czułby się dobrze obok prezesa, nie należącego do narodu wybranego. A zasługuje przecież na to, by czuł się jak najlepiej, chociażby tylko ze względu na swoje, poniekąd już historyczne, nazwisko.

Album „Twórcy Niepodległości"

„Legjon Młodych" oskarżony o oszustwo

Przed Sądem Grodzkim w Skawinie odbyła się rozprawa przeciw b. komendantowi krakowskiego oddziału Legjonu Młodych mgr. J. Jarosińskiemu i jego towarzyszom Mroczkowi i Krausowi o występek oszustwa z art. 264 par. 1 k. k. Dyrekcja fabryki „Francka" w Skawinie doniosła, że swego czasu zgłosili się do niej przedstawiciele „Legjonu Młodych", pobrali 250 zł. tytułem zaliczki na „Album Twórcy Niepodległości", który „Legjon Młodych" miał wydać i ostatecznie nie dostarczyli ani albumu, ani nie zwrócili pieniędzy. W toku zeznań oskarżeni wyjaśnili, że oddział krak. L. M. miał miesięcznie 2—3 tys. zł. dochodu. L. M. wydawał miesięcznik „Nowy Ustrój", którego każdy numer kosztował około 2 tys. zł. Do 23 numerów wydawanej przez L. M. „Gazety Artystów" dopłacono 13 tys. zł. Do teatru L. M. dopłaciło 1.500 zł. Oskarżeni Jarosiński i Mroczek zeznawali że „Album Twórcy Niepodległości", na który zbierali zaliczki nie ukazał się spowodu „zmienionych warunków politycznych". Gdy w kwietniu 1935 Janusz Jędrzejewicz wystąpił z L. M., wszyscy członkowie przestali płacić wkładki. Nastąpił krach. — Sąd rozprawę odroczył celem przesłuchania oskarżonego Krausa, który przebywa w więzieniu mokotowskiem.

Dobrane towarzystwo!...

Burżuje żydowcy finansują P. P. S.

W Kaliszu skonfiskowano listę ofiarodawców, którzy złożyli datki pieniężne na walkę socjalistów z ruchem narodowym.

Cała lista zawiera 32 nazwiska, w tem 31 nazwisk jest żydowskich i jedno polskie. Oprócz tych nazwisk widnieje 20 datków żydowskich anonimowych.

Nie stanowi to dla nas żadnej tajemnicy. Od dawna twierdziliśmy i twierdzimy, że filosemickie wystąpienia partji socjalistycznej są wynikiem finansowania jej przez żydostwo.

OCZYSZCZANIE ULIC BARCELONY.

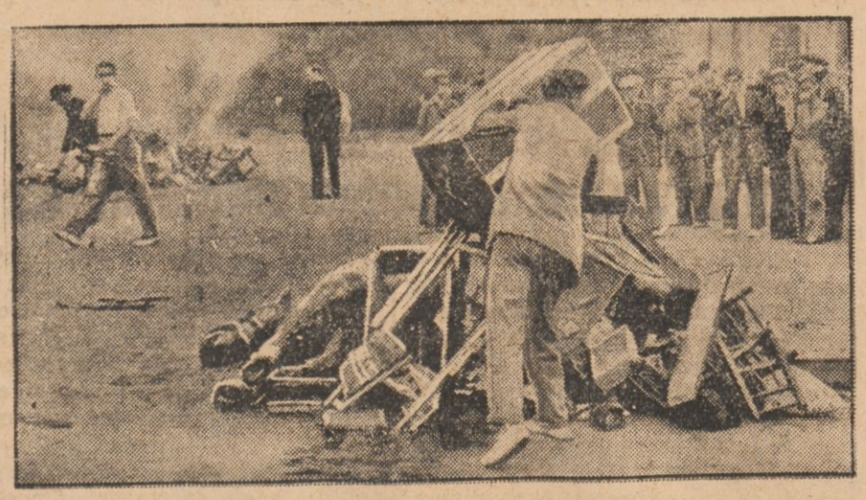

Na ulicach Barcelony leżą, jako pozostałości walk, rozkładające się zwłoki końskie, zagrażające zdrowiu mieszkańców. Obecnie władze miasta przystąpiły do spalania padłych koni, co widzimy na ilustracji.

Przeszło 40 miljonów wynosi zadłużenie Gdyni

Pod koniec roku gospodarczego 1935-36 zadłużenie miasta Gdyni wraz z przedsiębiorstwami wynosiło ogółem 42.271.180 zł., z której to sumy przypadło na Bank Gospodarstwa Krajowego — 29.115.388,95, Schweizerische Bankgesellschaft — 6.125.000, osoby i firmy prywatne — 1.987.616, Fundusz Pracy — 1.882.666,66, Skarb państwa — 1.627.341,24, Komunalny Fundusz Pożyczek Zapomogowych — 531,803, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych— 432.274, Komunalne Kasy Oszczędności — 350.000, Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu—121.919,15, Państwowy Bank Rolny — 50.000 i Fundusz Emerytalny — 47.000 zł.

Zapobieganie wypadkom przy pracy

Idea bezpieczeństwa pracy wczoraj i dziś

Inspektor pracy, inż. Z. Puławski, zamieścił w czasopiśmie „Praca i Opieka Społeczna" interesujący artykuł o „nowszych zagadnieniach bezpieczeństwa pracy".

— Wypadkami pracy — podaje on — zaczęto się interesować stosunkowo niedawno. Zagadnienie to wyrosło i rozwinęło się dopiero w okresie ostatnich 100 lat. Przed tym okresem uważano każdy wypadek przy pracy — tak jak dziś jeszcze uważa je wielu laików — za dopust Boży, uchylający się spod kontroli i oddziaływania człowieka.

Dopiero rozpowszechnienie maszyn i wypadków z niemi związanych zwróciło uwagę na możliwość opanowania wypadków przy pracy przez techniczne zabezpieczenie maszyn. Na tym podłożu rozwinął się w krajach europejskich kierunek w akcji bezpieczeństwa pracy, który możnaby nazwać „maszynowym". W ciągu 80 lat trwania wydał on w wielu dziedzinach bezpieczeństwa pracy obfite owoce.

W ostatnich 20 latach pojawiły się jednak w dziedzinie bezpieczeństwa pracy nowe poglądy, których ojczyzną są Stany Zjednoczone. Kraj ten do XX wieku wykazywał znikome zainteresowanie ochroną pracy. Dopiero szybki rozwój przemysłu amerykańskiego w ostatnich dziesiątkach lat i wzrost liczby wypadków przy pracy, za które amerykański pracodawca musiał płacić wysokie odszkodowanie, lub też składki uebzpieczeniowe, skłoniły przemysł tamtejszy do żywego zajęcia się bezpieczeństwem pracy.

W akcji prowadzonej z wielkim rozmachem, zwrócili amerykanie uwagę na rolę człowieka w powstawaniu wypadków. Opierając się na statystyce, stwierdzili oni, że zaledwie 1/4 wypadków ma swe źródło w maszynie, 3/4 zaś w „czynniku ludzkim". Rozpoczęto więc na szeroką skalę akcję propagandy, uświadomienia i wychowywania załogi fabrycznej oraz celowego doboru robotnika do pracy pod kątem bezpieczeństwa pracy.

Kierunek amerykański, który wydał znakomite owoce, przeniknął w czasach powojennych do Europy. Powstaje zatem aktualne pytanie, który z tych dwu systemów należy w Polsce przyjąć: czy stary europejski „kierunek maszynowy", czy też nowy amerykański, przyznający główną rolę „czynnikowi ludzkiemu"?

Opierając się na opinji wybitnych specjalistów, inż. Z. Puławski wypowiada pogląd, że dalszy rozwój zagadnienia bezpieczeństwa pracy musi pójść po linji syntezy obu tych pierwotnych kierunków. Dlatego też nie należy lekceważyć ani techniki bezpieczeństwa pracy, która nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa i ciągle się doskonali, ani też nie wolno zamykać oczu na praktyczne zdobycze przemysłu amerykańskiego, które należy jednak przeszczepiać z uwzględnieniem warunków lokalnych i różnic w psychice ludzkiej. Ostrożność ta i umiar konieczne są zwłaszcza w Polsce, gdzie akcja bezpieczeństwa pracy znajduje się dopiero w zaczątkach.

Za „Strzępy meldunków"

Ciekawy proces w Szamotułach

„Kurjer Poznański w Nr. 342 z dn. 25 b. m. donosi:

Przed sądem grodzkim w Szamotułach stanął członek S. N. w Dusznikach p. Tadeusz Górczak, oskarżony o to, że na zebraniu S. N. miał powiedziać: „Minister Składkowski napisał „Strzępy meldunków" i będzie niezawodnie ostatnim ministrem strzępów „sanacji". Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał i twierdził, że mówił: „Minister Składkowski jest autorem „Strzępów meldunków" i będzie mógł zostać wnet autorem strzępów „sanacji".

Sąd, po przesłuchaniu świadków, komendanta P. P. i sekretarza wójtostwa z Dusznik, skazał p. Górczaka na 150 zł. grzywny, wzgl. na 10 dni aresztu. Zasądzony zapowiedział apelację od wyroku.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Konfiskata „Prosto z Mostu"

Ostatni numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z Mostu" został skonfiskowany z polecenia prok. Żeleńskiego za list otwarty Junoszy Gzowskiego do mec. Hofmokla Ostrowskiego, oraz za notatkę omawiającą dwie poprzednie konfiskaty tego tygodnika.

OBRONA NARODOWA A ŻYDZI

Działacze i dziennikarze żydowscy wytężają wszystkie siły, aby nakłonić czynniki rządowe do przytłumienia rosnących nastrojów bojkotowych. Niektórzy z publicystów posługują się łamańcami „logicznemi", aby tę prostą sprawę zagmatwać i w plątaninie frazesów zgubić. Celuje w tej dziedzinie p. S. H. w „Naszym Przeglądzie".

Na front bojkotowy sprowadzono jednak także cięższy kaliber artylerzystów, którzy mają bronić pozycyj żydowskich. W „Naszym Przeglądzie" (nr. 218) pojawił się wywiad prezesa centrali Związku Kupców, p. A. Gepnera, alarmujący najwyższe czynniki w państwie:

— „Uważam — mówi p. Gepner — że bojkot nie jest zagadnieniem, które interesować winno wyłącznie żydowskie sfery gospodarcze. *Jest to problem ogólno - państwowy.* Wypada mi z naciskiem podkreślić, że jeżeli odpowiednie czynniki nie zrozumieją tego wreszcie, musimy z dużą dozą pesymizmu spoglądać w przyszłość handlu i kupiectwa".

Jednem słowem — „ratujcie Żydów", bo może z nimi być źle. Niebezpieczeństwo grozi także państwu — tak twierdzi p. Gepner. Wsiada nawet na wysokiego konia patrjotyzmu „państwowego" i ostrzega:

— „Bojkot, to wojna. Musi on powodować ciągłe wrzenie wewnątrz organizmu państwowego. Zwłaszcza w chwili obecnej wywoływanie i podtrzymywanie nastrojów bojkotowych, wzniecanie nienawiści, jest poprostu zbrodnią. Dzieje się to bowiem w okresie, kiedy energja całego społeczeństwa powinna być skierowana ku wzmocnieniu naszego organizmu państwowego.

Kiedy sprawa obrony państwa jest hasłem dominującem, każda akcja, wzniecająca niepokój wewnętrzny musi podważać to ogólne dążenie do spotęgowania wysiłków wszystkich sfer i czynników, nawołujących do przygotowania się na każdą ewentualność, kiedy obrona państwa stanie się kardynalnem zagadnieniem i troską każdego obywatela kraju".

To kramarskie naginanie idei obrony państwa do aktualnych interesów żydostwa — musi wywołać z naszej strony pewną reakcję. Źle byłoby z Polską, gdyby jej obrona opierała się na filarze żydowskiego handlu, rzemiosła czy przemysłu. Jest bowiem dzisiaj rzeczą dla każdego widoczną, że żydostwo posiada własną politykę, własne cele, własne sympatje, własne nienawiści i własne dążenia — które niekiedy idą równolegle z kierunkiem rozwojowym Polski, lecz bardzo często oddalają się od niego, a zasadniczo nawet mu się przeciwstawiają.

Weźmy dla przykładu stosunek żydostwa do Rosji. Dopóki tam panowały rządy carskie, dopóty światowe żydostwo mobilizowało opinję świata przeciw Rosji; działo się to nie pod wpływem patrjotyzmu polskiego, lecz z nakazu potrjotyzmu żydowskiego (zemsta za pogromy). Gdy jednak Rosja stała się państwem komunistycznem, wtedy sympatje całego żydostwa zwróciły się odrazu ku temu krajowi. P. Litwinow uważany jest przez swoich rodaków raczej za ministra żydowskiego, niż rosyjskiego. Komunizm jest bowiem „nadzieją" mas żydowskich w całym świecie. Ale te żydowskie zachwyty i rewolucyjno - światowe tęsknoty stoją w rażącem przeciwieństwie do interesów Polski...

Drugi przykład: Żydzi są dziś wrogami Niemiec; do roku 1933 byli jednak najgorętszymi ich przyjaciółmi, popierając we wszystkiem ich politykę rewizjonistyczną. Żydowscy ministrowie w rządach weimarskiej republiki byli najzajadlejszymi rewizjonistami—zwłaszcza w kierunku wschodnim (przeciw Polsce). Przyszły rządy Hitlera — i nagle zmienił się kurs polityki żydowskiej. Stało się to z pobudek żydowskich, pod naciskiem światowej organizacji żydowskiej. Gdyby się Hitlerowi powinęła noga, gdyby w Berlinie zasiadł przy kierownicy jakiś współwyznawca z rasy p. Bluma i p. Litwinowa (a takich kandydatów jest dużo!) — to we wszyskich synagogach świata odbyłyby się dziękczynne nabożeństwa, sławiące ten przewrót jako wielki dar niebios dla żydostwa.

Widzimy więc, że polityka żydowska jest tworem odrębnym, samodzielnym, niezależnym. Zmiany w nastrojach politycznych żydostwa nie zależą wcale od interesów polskiego narodu. Żydostwo stawia ponad interesami polskiego narodu swoje własne „wieczne cele" (jako „wieczny naród"). Aspiracje żydowskie nie zamykają się w obrębie Polski; one poza jej granice wykraczają.

„Filar" żydowski jest filarem ruchomym; jest on poruszany sprężynami interesów żydowskich. Raz się chyli ku Berlinowi, drugi raz ku Moskwie. Któżby na takim ruchomym filarze chciał oprzeć budowę „obrony państwa"? — Właśnie dla wzmocnienia i zabezpieczenia dzieła obrony trzeba jak najprędzej filar żydowski zastąpić trwałym filarem polskim.

Już nikt w Polsce nie pozwoli w siebie wmówić takiej niedorzeczności, że bezpieczeństwo Polski będzie pewniejsze, gdy przemysł, handel i rzemiosło (mające zasadnicze znaczenie podczas wojny!) pozostaną nazawsze w rękach żydowskich! Przeciwnie! Mechanizm produkcji wojennej powinien się znaleźć całkowicie w rękach polskich! Właśnie dla dobra państwa, dla wzmocnienia i pogłębienia jego obronności. Bo to jest najważniejszy instrument w prowadzeniu wojny.

Głos p. Gepnera nie powstrzyma dziejowego procesu, który polega na tem, że Polska wypełnia się treścią polską. Tak musi być i tak będzie.

OBLICZE MŁODEGO POKOLENIA

I

Jedną z cech chwili dzisiejszej jest to, że to chwila dochodzenia w Polsce i w Europie do głosu — pokolenia powojennego.

Do niedawna, poza pokoleniem starem—obecne było, i to mocno obecne, pokolenie kombatantów. Włochy zdobył Mussolini, Niemcy zdobył Hitler, Austrją trzęśli ks. Starhemberg i Dollfuss, Jugosławją rządził król Aleksander, Belgją król Albert, w Polsce wydobyło się na wierzch otoczenie Piłsudskiego, we Francji dopominał się o głos w życiu politycznem kraju pułkownik de la Rocque, w Turcji panował samowładnie Kemal Pasza, nawet mniejsze kraje miały swoich Laidonerów (Estonja), swoich de Valerów (Irlandja, uczestnik powstania 1916 r.), swoich Achmedów Zogu (Albanja).

Wszyscy oni, to ludzie, którzy przebyli wojnę jako mężczyźni w sile wieku, lub jako młodzi.

Dziś jednak zaczyna na widownię wstępować czynnik trzeci: pokolenie rówieśników belgijskiego polityka Degrelle'a i belgijskiego króla Leopolda, — pokolenie, urodzone w wieku XX-ym, nie mające za sobą uczestników w wojnie światowej i wychowane już w atmosferze powojennej.

Jakież ono jest? Jakież jest jego oblicze?

Za mało mamy danych potemu, by mówić o pokoleniu powojennem zagranicą. Nie zaznaczyło się ono jeszcze — lub zamało zaznaczyło — w życiu publicznem, nie można go więc charakteryzować na zasadzie jego możliwości — trzebaby z niem zbliska i przez czas długi obcować, znać jego organizacje i t. d., co jest dla cudzoziemca zawsze bardzo trudne, a przy dzisiejszych możliwościach podróżowania i przebywania zagranicą — z reguły prawie niedostępne.

Warto jest jednak zastanowić się nad obliczem powojennego pokolenia w Polsce.

O pokoleniu tem dość dużo się mówi. Istnieją nawet w niem (czasem coprawda nietyle w niem, co w pokoleniu starszem od niego, a chcącem odgrywać rolę przywódców nad młodymi) propagatorzy swoistej mistyki młodego pokolenia, głoszący program pierwszeństwa „Młodych" w życiu publicznem i widzący zbawienie ojczyzny nietyle w ideach, programach czy planach postępowania, co w oddaniu odpowiedzialności za losy Ojczyzny (lub tej, czy innej jej cząsteczki), w ręce „młodych".

Powstały nawet organizacje polityczne, które za cel dla swego istnienia postawiły walkę o „władzę dla młodych". Powstały różne czasopisma, — różne „Bunty Młodych", „Ruchy Młodych" i t. p.,—które propagują „jedność młodego pokolenia". „Legenda Młodych" i „ideologja Młodych" stały się w uczuciach wielu czemś równie sugestywnem, a zarazem równie pozbawionem treści, jak niektóre inne legendy i ideologje.

Oczywiście, całego tego hałasu około „sprawy Młodych", nie można brać na serjo. W hałasie tym jest sporo młodzieńczej naiwności, wyobrażającej sobie, że od nas dopiero „świat się zaczyna" i nasze w świecie zjawienie się jest dopiero istotnym przełomem. Jest w tem dużo więcej świadomej „roboty", szerzącej efektowne, a beztreściwe sugestje, bądź na to, by zbudować teren, na którym mogłyby zostać zaspokojone wielkie ambicje ludzi, nie umiejących stworzyć sobie większej pozycji rzetelną pracą i zasługą, bądź poprostu, by przy pomocy tych sugestyj rozbijać wielkie ruchy ideowe, oparte nie na „legendach", lecz na rzetelnej pracy i programie ,oraz grupujące się nie podług wieku, lecz podług poglądów, dążeń i doboru charakterów.

Młode pokolenie w Polsce jest bliskie urzeczywistnienia ideału „jedności młodego pokolenia" (w szeregach obozu narodowego), lecz stuprocentowo jednolite, oczywiście, nie jest. Dzieli się ono na dwie główne grupy, jedną dużo większą, drugą dużo mniejszą: narodową i komunistyczną (wzgl. komunizującą). Młodzi narodowcy nadają młodemu pokoleniu ton — i z grubsza można o młodem pokoleniu mówić, że jest narodowe, tak jak w pewnej epoce można było mówić o ówczesnej generacji, że była romantyczna, czy też pozytywistyczna, chociaż nie brak było pośród niej żywiołów wrogich romantyzmowi, lub pozytywizmowi.

Byłoby jednak grubym błędem lekceważyć sobie fakt istnienia poza narodowcami również i pewnej liczby młodych komunistów. Tak samo nie można pomijać i jeszcze mniejszych grupek, takich, jak młodzi ludowcy, młodzi piłsudczycy, młodzi konserwatyści („Bunt Młodych"), młodzi socjaliści, kilka odmian O.N.R. i t. d. Niektóre z tych grup są płytkie, bezideowe, niektóre są tylko przedszkolem, prowadzącem do komunizmu, niektóre wreszcie zawdzięczają swe istnienie odrębności psychiki ludzi, mających w swych żyłach przymieszkę krwi semickiej. Istnieją one jednak — i niektóre z nich są i niepozbawione ideowości i niepozbawione charakteru i niegłupie, to też pomijać ich nie można.

Myśleć o „jedności młodego pokolenia", t. j. o zjednoczeniu tych wszystkich żywiołów — i płacić za to (jak to proponują niektórzy) kompromisowością w dziedzinie poglądów, np. rezygnowaniem z zajmowania jakiegokolwiek stanowiska wobec doświadczeń nawet bardzo niedawnej przeszłości („zarosły w młodszych pokoleniach głęboko nonsensowny stary podział.. utrudnia sprawę dla przyszłości Polski najważniejszą — jedność młodego pokolenia" — słowa z przed paru dni jednego z pisemek O.N.R.), — myśleć na serjo o czemś podobnem oczywiście niesposób.

Zupełna, 100-procentowa „jedność młodego pokolenia" jest nieosiągalna. Walki polityczne, różnice poglądów i zacięte zmagania w imię tych poglądów, są i będą w młodem pokoleniu, tak jak były i są w pokoleniach starszych.

Mimo to, może być mowa o „jedności młodego pokolenia" względnej. O jedności, obejmującej nie całość, ale znaczną większość młodej generacji, a zwłaszcza najaktywniejszych i najwartościowszych w niej żywiołów. Coprawda, ci co najwięcej o „jedności młodego pokolenia deklamują", nie są tą jednością objęci. Mogli być w tej jedności, a nawet, w swoim czasie, w dosyć znacznej części byli — ale dobrowolnie być przestali, budując sobie swoje własne, odrębne, — wraz z upływem czasu coraz wyraźniej odrębne — kapliczki.

Mówiąc o obliczu młodego pokolenia w Polsce, mówić trzeba nie o tych, którzy stanowią wyjątek, ale o tych, co stanowia znacznie przeważającą regułę: o młodem pokoleniu narodowem.

JĘDRZEJ GIERTYCH

Amnestja polityczna w Austrji w wyniku układu z Niemcami objęła około 10.000 osób. Na zdjęciu amnestjonowani opuszczają więzienie.

Chłopi biją komunistów

ROUEN (PAT). Na zorganizowanem przez partję komunistyczną zebraniu rolników okręgu Rouen rolnicy nie dopuścili do głosu występujących jako mówców deputowanych komunistycznych Jean Renaud i Roger Monzuet. Kilkadziesiąt osób wtargnęło na trybunę, na której znajdował się dep. Renaud i dotkliwie go pobiło. W czasie bójki na sali kilkanaście osób odniosło lekkie rany.

Krwawe walki w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). Karawana żydowskich autobusów, eskortowana przez wojsko brytyjskie, została napadnięta na szosie pomiędzy Jerozolimą a Jaffą przez bandę Arabów, strzelających z zasadzki. Przybyłe natychmiast posiłki wojskowe brytyjskie rozpoczęły przy pomocy samolotów formalny atak na Arabów, 12 Arabów zostało zabitych, przyczem poniosło śmierć od bomby lotniczej. Pozostali Arabowie uciekli w popłochu, unosząc wielu rannych.

Witos— tylko do więzienia...

Oświadczenie „Iskry" — z powołaniem się na źródło miarodajne"—że „powrót Witosa do kraju jest możliwy jedynie w celu odbycia kary więzienia", wyjaśnia na przyszłość stosunek Stronnictwa Ludowego do obecnego rządu.

Położy ono zapewne kres złudzeniom, jakie w kołach tego stronnictwa istniały. Jest to także pośrednia odpowiedź na manifestację i żądania ludowców, wręczone gen. Rydzowi-Śmigłemu w Nowosielcach.

Organ ludowców, zabierając głos w sprawie pogłosek o „radykalizacji" reformy rolnej, oświadcza, że

„nikt nie wierzy w powodzenie, ani w użyteczność dla chłopa i państwa reformy rolnej, pojętej jako środek ubezwładnienia politycznego wsi. *Niech najpierw usunie się nadużycia i demoralizację. Niech się usunie z życia publicznego żywioły, których wartość prawdziwą codzień ukazuja nowe skandale.*

Niech się dopuści kontrolę publiczną administracji przez Sejm,złożony z prawdziwych przedstawicieli społeczeństwa. Niech się zadośćuczyni rozbudzonemu w masach poczuciu prawa i moralności. Niech na czele stanie rząd, do którego masy mają zaufanie. W tych warunkach dopiero może być wykonana zdrowa, rozumna i celowa reforma rolna, z której wieś będzie miała pożytek".

PRZEGLĄD PRASY

„URZĄD SKARBOWY, TO NIE BOJÓWKA POLITYCZNA".

W „Słowie" rozprawia się p. Mackiewicz z metodami, jakiemi posługuje się p. wicepremjer Kwiatkowski w walce z przeciwnikami lub krytykami jego polityki skarbowej. Chodzi o:

„metody **mobilizacji urzędu skarbowego** do celów walki z krytyką polityki p. ministra. Są to metody niedopuszczalne w państwie, które nie chce stać nierządem".

Metody te zastosowane zostały wobec sen. Heiman-Jareckiego, wobec „Czasu" i „Słowa".

P. Mackiewicz pisze m. in.:

„Niesporne jest to, że p. Kwiatkowski na posiedzeniu Senatu 24 czerwca zarzucił p. Heimanowi, że płaci jak „radca ministerjalny", że to okazało się nieprawdą i że p. Kwiatkowski nigdzie dotychczas tego wyraźnie nie odwołał, ani nie cofnął, ani nie dał żadnej satysfakcji panu Heimanowi, za tak lekkomyślnie wyrządzoną mu krzywdę. Mamy ministra skarbu, który uważa, że licuje z jego godnością powiedzieć nieprawdę o przemysłowcu, że jest defraudantem podatkowym, o dziennikarzu, że kieruje się zemstą osobistą, a natomiast ubliżałoby jego ministerjalnej godności odwołanie tych zarzutów".

Metoda mobilizowania urzędu państwowego do walki z niewygodnym dla ministra obywatelem doprowadziłby mogła — w razie jej konsekwentnego i masowego stosowania — do rezultatów opłakanych.

„Gdyby istniało państwo, w którem za krytykę ministra sprawiedliwości w prasie, czy w parlamencie przegrywałoby się sprawy w sądzie, za krytykę ministra spraw wojskowych otrzymywałoby się dodatkowe ćwiczenia wojskowe, za krytykę ministra rolnictwa twój koń byłby deklarowany jako chory na nosaciznę, a twój pies uznany za wściekłego, za krytykę ministra oświaty twoje dzieci byłyby wyrzucane ze szkoły, a za krytykę ministra skarbu sypałyby się na cię grzywny, podatki i ponowne rewizje ksiąg — to takie państwo wszyscy byśmy uznali nie za państwo, a za bałagan. Naród, któryby ulegał tego rodzaju rządom, nie byłby godzien nazwy narodu wolnego".

O CZEMBY MÓWIONO W NIEŚWIEŻU I T. P.

W związku z przemianami, jakie można zauważyć w nastrojach chłopów polskich, omawia prof. Grabski atmosferę, panującą w kołach ziemiaństwa i przemysłu. Wyobraźmy sobie — pisze autor — że:

„gdzieś np. w Nieświeżu, Dzikowie czy Łańcucie zjechało się 1.500 wielkich ziemian i arystokratów i że przybył do nich jeden z najwyższych dygnitarzy państwowych. O czem by tam rozprawiano, jakie by przedłożono dygnitarzowi temu postulaty? Napewno proszonoby uniżenie o powstrzymanie reformy rolnej, o bardziej skuteczne ulgi w spłacie długów, o opusty podatkowe, o przywrócenie interwencyjnych zakupów zboża, no i o parę tek, kilka województw i kilkanaście starostw dla zawsze wiernych rządowi konserwatystów.

A gdyby to był zjazd wielkich przemysłowców, ton ich przemówień byłby bardziej stanowczy, i na pierwsze miejsce tych żądań wysuniętoby przywrócenie wolności obrotu dewizami. Ale równie wiele mówionoby o wszelakich „ulgach", aż do zakupywania przez bank państwa bankrutujących przedsiębiorstw. O polityce zaś zagranicznej niktby słowem nie wspomniał".

Rządy sanacyjne przez 10 lat odzwyczaiły naród od zajmowania się problemami politycznemi, uważając je za swą wyłączną domenę. Społeczeństwu pozwalano tylko stawiać postulaty gospodarcze, a w dziedzinie politycznej „współpracować z rządem" przez bezkrytyczną aprobatę jego posunięć. Kto miał o polityce rządu opinję krytyczną, był ogłaszany za warchoła i antypaństwowca.

Trzeba z radością stwierdzić, że te 10-letnie wysiłki wydały akurat rezultat odwrotny. Naród polski nie dał sobie odebrać prawa decydowania o losach swego państwa. O to prawo walczy nieustępliwie. Nawet ci, którzy dotąd skłaniali pokornie głowy, obecnie prostują je i wyrażają śmiało swą opinję i swą wolę.

Echa tragicznej śmierci

(Od własnego korespondenta)

Skierniewice, w lipcu 1936 r.

We wrześniu 1935 r. prasa opisywała tragiczną śmierć syna prezesa Stronnictwa Narodowego w Skierniewicach, p. Bronisława Bęczkowskiego. Ś. p. dwunastoletni Jerzy Bęczkowski został przebity oszczepem dnia 13 września 1935 r. podczas ćwiczeń gimnastycznych w gimnazjum im. Bolesława Prusa w Skierniewicach.

Akurat w tym czasie ojciec tragicznie zmarłego przebywał w więzieniu w Łowiczu, wespół z kilkudziesięcioma narodowcami, aresztowanymi w związku ze znanemi zajściami w dniu wyborów w pow. skierniewickim (Kowiesy — ś. p. Antoni Mrówczyński). Naskutek tragicznego wypadku władze sądowe zwolniły p. prezesa Bęczkowskiego z więzienia, by mógł zająć się pogrzebem swego syna. Nawiasem dodajmy, że sprawa przeciwko p. Bęczkowskiemu została u m o r z o n a.

W sprawie śmierci ś. p. Jerzego Bęczkowskiego zaczęło się śledztwo. W połowie października prokurator łowicki umorzył postępowanie wobec ucznia Panaka, który rzucał oszczepem.

Wówczas p. Bęczkowski skierował pismo do p. prokuratora w Łowiczu, w którem prosił o szukanie istotnego — jego zdaniem—sprawcy śmierci swego dziecka:

— „Badając jednak okoliczności śmierci syna i mając na uwadze, że syn mój zginął na terenie gimnazjum, do którego uczęszczał jako uczeń II-ej klasy, i w czasie zajęć szkolnych w tem gimnazjum, — nie mogę w sumieniu swojem znaleźć spokoju na myśl, że za tę tragiczną śmierć mojego syna nikt nie ponosi odpowiedzialności.

„Nabrałem przekonania, że za śmierć mojego syna jest odpowiedzialny nauczyciel gimnastyki w tem gimnazjum, p. Piotr Czerwiński, bowiem jest zupełnie bezspornem, iż syn mój zginął wówczas, kiedy znajdował się pod opieką tego nauczyciela gimnastyki i w czasie przeznaczonym właśnie dla ćwiczeń, jakim poddani byli uczniowie, a więc i syn mój, pod kierownictwem nauczyciela gimnastyki, p. Piotra Czerwińskiego.

„Zaznajamiając się z treścią dochodzenia, umorzonego względem ucznia Panaka, jest dla mnie oczywistem, że nauczyciel p. Czerwiński tak w tem dochodzeniu zeznaje, jakby miał świadomość swojej winy".

W odpowiedzi na to podanie sędzia śledczy w Łowiczu dnia 18 czerwca 1936 r. umorzył śledztwo przeciwko nauczycielowi Czerwińskiemu „wobec braku dostatecznych dowodów winy".

P. Bęczkowski złożył zażalenie na to postanowienie sędziego śledczego do sądu okręgowego w Warszawie, dowodząc istnienia winy nauczyciela Czerwińskiego z art. 230 par. 1 K. K., t. j. nieumyślne spowodowanie śmierci „z braku należytego dozoru nad ćwiczącymi się uczniami".

Warszawski sąd okręgowy (wydział III karny) dnia 30 czerwca 1936 r. pozostawił jednak to zażalenie bez uwzględnienia, uzasadniając swą decyzję tem:

— „Sąd przywiązuje znaczną wagę do zeznania św. Panaka w tej, zwłaszcza części, w której Panak stwierdza, że obaj wraz z denatem rzucali do siebie oszczepem, a dysk denat wziął później, wobec czego musiał liczyć się z tem, że oszczep będzie do niego rzucony i nieopatrznie podszedł w miejsce niebezpieczne, a raczej nawet podbiegł. Ostatnie wyjaśnienie zmarłego, złożone wobec św. Śliwickiej, potwierdza również to przekonanie. Z tych zasad Sąd doszedł do przekonania, że Piotr Czerwiński nie ponosi żadnej winy i odpowiadać karnie nie powinien".

P. Bęczkowskiemu pozostał wobec tego ostatni środek, a mianowicie złożenie zażalenia do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, co też uczynił.

Należy zaznaczyć, że nauczyciel Czerwiński na własne żądanie został przeniesiony z posady ze Skierniewic do innej miejscowości.

S.

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age"**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny usuwa kaszel.

Notatnik miejski

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. GEN. ORLICZ-DRESZERA

We wtorek, o godz. 11 w kościele garnizonowym przy ul. Długiej 15 odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

PRZEPISY O ANTENACH RADJOWYCH

Warszawskie władze administracyjne zamierzają w najbliższym czasie uregulować w drodze odpowiednich przepisów sprawę anten radjowych w Warszawie.

Według przepisów tych na dachach wszystkich domów, gdzie mieszkają słuchacze radja, będą zainstalowane wspólne anteny domowe. Dotychczasowe lasy patyków różnej wielkości sterczące ponad dachami i podtrzymujące skomplikowaną sieć drutów będą skasowane.

WYSOKOŚĆ KOMORNEGO W NOWYCH DOMACH

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb i urzędów skarbowych obszerne wyjaśnienia wątpliwości, powstających przy stosowaniu w praktyce dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od lokali.

Między innemi powstały wątpliwości, czy faktyczne komorne z lokali, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, a mające służyć za podstawę do wymiaru podatku od lokali, winno być udowodnione umową na piśmie, czy też może być również udowodnione w inny sposób naprz. kwitami komornianemi i. t. p.

Ministerstwo wyjaśnia, że na dowód wysokości faktycznego komornego z 1935 r., stanowiącego podstawę wymiaru podatku na okres 1936-37 dla lokali w budynkach niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, mogą służyć wszelkie środki dowodowe, przewidziane w ordynacji podatkowej.

OTWARCIE NOWEJ LINJI AUTOBUSOWEJ

W tych dniach odbyło się otwarcie nowej linji autobusowej „T" od krańcowego przystanku tramwajowego linji „7" na ul. Radzymińskiej do rogu ul. Klementowickiej.

Otwarcia dokonał delegat prezydenta miasta, p. inż. T. Niemsee.

Ks. Krocim, proboszcz parafji Targówek, poświęcił autobus i linję oraz w imieniu mieszkańców tej okolicy złożył podziękowanie Zarządowi Miejskiemu za nowe połączenie z miastem.

Sprzęt zboża w niedzielę

Zezwolenie J. E. Arcybiskupa B. Twardowskiego

Kurja metropolitalna obrz. łac. we Lwowie rozeszła do urzędów parafialnych Archidiecezji lw. w dniu 23 bm. następujący okólnik:

Wielebne Duchowieństwo zawiadomi wiernych, że ze względu na tegoroczne przyśpieszone z powodu posuchy żniwa i równoczesne dojrzewanie wszystkich zbóż, pozwalamy **na sprzęt zboża i siana w niedzielę i święta celem uchronienia ich przed wysypaniem się względnie w razie deszczów przed zamoknięciem. Prace te mogą być podjęte po głównem nabożeństwie w kościele parafjalnym, które w miarę potrzeby, po uprzedniem zawiadomieniu wiernych, należy odprawić nieco wcześniej.**

Pozwolenia tego udzielamy na czas tegorocznych żniw aż do ich ukończenia, ale odnosi się ono do wykonania tylko takich prac, jak wiązanie, suszenie, składanie w kopy i zwożenie, a nie dotyczy żęcia lub koszenia.

Bolesław w. r. Arcybiskup

Proces ks. Kochańskiego

Po raz drugi w Sądzie Apelacyjnym

Wyznaczony został nowy termin głośnego procesu ks. Jana Kochańskiego, prefekta szkoły powszechnej w Tykocinie w Łomżyńskiem, któremu wytoczono sprawę pod zarzutem przeciwdziałania zarządzeniom władz szkolnych w okresie żałoby narodowej po śmierci marszałka Piłsudskiego.

Sprawa ks. Kochańskiego przeszła już przez wszystkie trzy instancje. W sądzie okręgowym w Łomży został on skazany na 6 miesięcy więzienia, lecz warszawski sąd apelacyjny wyrok ten uchylił i uniewinnił ks. Kochańskiego. Przeciwko wyrokowi uniewinniającemu zgłosiła skargę kasacyjną prokuratura sądu apelacyjnego, przyczem skargę tę popierał ówczesny prokurator, a obecny minister sprawiedliwości, Grabowski.

Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną i uchylił wyrok uniewinniający ks. Kochańskiego, wobec czego sprawa będzie ponownie rozpoznana w stołecznym sądzie apelacyjnym w dniu 21 sierpnia r. b. Ks. Kochańskiego broni adw. Stypułkowski.

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się znaną Sól Morszyńską lub Wodę Gorzką Morszyńską. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

„Dam 80000 zł. za dożywocie"

Ujęcie niebezpiecznego aferzysty

W jednym z dzienników ukazało się przed kilku dniami następujące ogłoszenie: „Dam 80.000 zł., za dożywocie. Oferty składać pod „Ziemianka — Kresy". Ogłoszeniem tem zainteresował się bogaty ziemianin, Kornel Skąpski, właściciel maj. Ząbkowisko (w pow. Kostopolskim), który porozumiał się listownie z osobą, wskazaną w ogłoszeniu. Spotkanie naznaczono w jednej z cukierni w Warszawie, dokąd Skąpski przyjechał w celu przeprowadzenia transakcji.

O umówionej godzinie do stolika, przy którym siedział ziemianin, podszedł jakiś wytwornie ubrany pan, z monoklem w oku, o doskonałej prezencji i pięknej wymowie, przedstawiając się, jako baron Stachurski.

W toku rozmowy, baron oznajmił Skąpskiemu, że ma do umieszczenia hr. Romerową, która pragnie złożyć 80.000 zł., aby mieć dobrą opiekę, utrzymanie i zapewniony spokój do końca życia. Gdy ziemianin zgodził się na podane warunki przyjęcia hrabiny R., wówczas baron zażądał od niego wypłacenia prowizji w sumie 1.500 zł. za pośrednictwo. Skąpski wręczył baronowi narazie 450 zł., resztę zaś przyrzekł wypłacić za pośrednictwem szwagra swego, nazajutrz, przyczem umówiono spotkanie na rogu przy ul. Marszałkowskiej i Hożej. Bezpośrednio po dokonaniu transakcji, ziemianin udał się do szwagra swego i zwierzył się z dokonanej transakcji. Szwagier jednak zorjentował się odrazu, że sprawa nie jest jasna. Nazajutrz na umówionem miejscu oczekiwała na barona policja. O umówionej porze na rogu ul. Marszałkowskiej i Hożej zatrzymała się wspaniała limuzyna, z której wysiadł „baron". Policjanci zatrzymali go i zażądali wylegitymowania. Zaskoczony niespodziewaną zasadzką „baron" zmieszał się, nie mogąc dać jasnych odpowiedzi na zadawane pytania. Skończyło się na tem, że odprowadzono go do komis., a następnie przewieziono do urzędu śledczego. Podczas przesłuchania, wyszło na jaw, że jest to znany na bruku warszawskim „król oszustów", Zbigniew Gintowt-Dziewałtowski (nigdzie niemeldowany), ostatnio zwolniony z więzienia na mocy amnestji. Ma on za sobą bogatą przeszłość kryminalną. „Król oszustów" powrócił do więzienia.

Tragiczny wypadek amerykańskiego turysty

Stracił równowagę i runął w przepaść

Trup przed hotelem „Polonia"

Wczoraj około godz. 5 i pół rano, z balkonu pokoju na V piętrze w hotelu „Polonia Palace" (Al. Jerozolimskie 39) runął na chodnik uliczny jakiś mężczyzna. Przechodnie zaalarmowali portjera hotelowego, ten zaś policję i Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć mężczyzny, wskutek zmiażdżenia czaszki, połamania nóg i wewnętrznych obrażeń. Nazwisko denata brzmi: Philip Wylje Melle-Ville. Jest to student amerykański, który przed 10 dniami, wraz z bratem, 43-letnim, Edmundem, przyjechał do Warszawy i zajął pokój Nr. 509, na V-em piętrze, w hotelu. Bracia Melle-Ville odbywali podróż turystyczną dookoła świata i z Rosji Sowieckiej przybyli do Polski, która była kolejnym etapem podróży.

Po zwiedzeniu Warszawy, starszy brat Edmund, zachorował na zapalenie stawów, wobec czego lekarze polecili mu przez pewien czas pozostać w łóżku. W sobotę wieczorem, młodszy brat, student, udał się do „Cafe Adrii", skąd powrócił o godz. 4 i pół, podchmielony. Znalazłszy się w swoim pokoju, rozebrał się, a następnie w kostjumie kąpielowym wyszedł na balkon, celem zaczerpnięcia świeżego powietrza. Oparłszy się o balustradę, stracił równowagę i runął na bruk. O wypadku zawiadomiono telegraficznie rodziców studenta, zamieszkałych w Nowym Jorku. Zwłoki, po porozumieniu się z przedstawicielem ambasady amerykańskiej — przewieziono do prosektorjum. Rzeczy tragicznie zmarłego amerykanina-turysty, policja opieczętowała.

Niesłuszne oskarżenie

przyczyną samobójstwa

33-letni Bronisław Krysztoszek, introligator (Nowolipki 76), został posądzony o kradzież obrączki, należącej do sublokatora jego, Józefa Januszewskiego. Policja III-go komis., na skutek zameldowania żony J., aresztowała Krysztoszka, którego jednak po 2-ch dniach zwolniono. Wczoraj w południe Krysztoszek, nie mogąc przeżyć niesłusznego oskarżenia, otruł się cjankiem potasu. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, K. zmarł. Osierocił żonę i dwoje dzieci. Denat pozostawił list, w którym wyjaśnia przyczyny samobójstwa. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Krwawa rozprawa nożowa

W Ząbkach pod Warszawą doszło wczoraj do krwawej rozprawy nożowej.

Między Wiktorem Grabowskim, Janem Żmidołowskim, Stanisławem Sypułą i Stanisławem Olszewskim od dawnego czasu istniały zatargi, na tle nieporozumień osobistych.

Wczoraj na Grabowskiego napadli trzej pozostali z pośród wymienionych. W czasie walki ugodzono go nożem w brzuch. Przed przybyciem pomocy lekarskiej G. zmarł.

W niewyjaśnionych okolicznościach został również ugodzony nożem podczas tej bójki Żmidołowski, którego umieszczono w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie. (kd).

Trup koło stacji E.K.D.

W dniu wczoraszym policja powiatu Warszawskiego zaalarmowana została wiadomością o tajemniczych zwłokach, leżących pod stacją E. K. D., Malichy. Natychmiast delegowani na miejsce funkcjonarjusze P. P. ustalili, iż zmarłym jest Władysław Królak. Policja bada obecnie przyczyny śmierci Królaka. (kd).

Włamywacze

w Międz. T-wie Handlowem

Jeden z dyrektorów Międzynarodowego T-wa Handlowego (M. T. H.) S. A. wszedłszy wczoraj do lokalu T-wa przy ul. Czackiego 6 ujrzał w przedpokoju kłęby pyłu, czy też, jak mu się wydało, — dymu. Sądząc, że wybuchł pożar, wszczął alarm. Wówczas z lokalu wybiegło i rzuciło się do ucieczki trzech podejrzanych osobników, z których jednego udało się ująć. Jest to znany kasiarz Stefan Kozicki (Boryszewska 13). Jak się okazało, szajka kasiarzy usiłowała rozpruć kasę ogniotrwałą, należącą do M. T. H. Jedna ze ścian kasy była już rozpruta, złoczyńcy jednak nie zdołali nic zabrać.

Pierwszy parowóz aerodynamiczny

Jesienią r. b., do użytku polskich kolei państwowych będzie oddany nowy typ parowozu o zewnętrznym kształcie aerodynamicznym. Pierwsza lokomotywa aero - dynamiczna użyta będzie niebawem tytułem próby do obsługi międzynarodowych pociągów pośpiesznych. Osiąga ona szybkość do 140 klm. na godzinę. (i)

Koncesje na zakładanie liceów

W związku z przeprowadzaną reformą ustroju szkolnictwa średniego i bliskiem otwarciem liceów zastępujących obecne klasy VII i VIII gimnazjów, stała się aktualną sprawa przyznawania koncesyj na otwieranie szkół nowego typu. Koncesje na otwarcie liceów otrzymać mają te gimnazja prywatne, które są obecnie zaliczone do kategorji A i korzystają z pełni praw przysługujących szkołom państwowym. (i)

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

ZAJŚCIA Z ŻYDAMI

Pobicie rabina w Ciechocinku. — Echa zajść w Warszawie. — Rozruchy w pow. nadwórniańskim

Z Ciechocinka donoszą, że znajdującego się tutaj rabina z Mińska Maz. Perlowa pobito w zajściu ulicznem. Perlow znajdował się w towarzystwie rabina z Zduńskiej Woli Beera. Podczas przechadzki po ulicach Ciechocinka rabini natknęli się na idących pod rękę dwóch Polaków, którzy nie chcieli ustąpić z drogi. Perlow miał zareagować na to w ostrych słowach, co z kolei wywołało czynne wystąpienie jednego z przechodniów. Uderzył on rabina Perlowa pięścią w okolicę oka tak silnie, że rabin zemdlał. Gdy wezwany przez drugiego rabina policjant wylegitymował sprawcę okazało się, że jest to artysta-malarz z Warszawy, Władysław Górski.

W Warszawie w parku Traugutta nieznany sprawca uderzył kamieniem studenta-Żyda 30-letniego Jakóba Kirsta.

Podczas głośnych zajść na wiosnę r b. z bojówkami komunistyczno-żydowskiemi na Politechnice i przed Uniwersytetem aresztowano kilku bojówkarzy. W wyniku przeprowadzonego śledztwa czterech z pośród aresztowanych stanie w dniu 4 sierpnia przed sądem grodzkim 18 oddziału.

Są to: Fliederbaum, Gutherc, Wajsberg i ukrainiec Buryj.

W Michalinie pod Warszawą wynikło zajście, podczas którego został uderzony kamieniem w głowę Żyd-letnik Jakób Synger (zam. w Warszawie, Stawki 46). Na wszczęty przez uderzonego alarm nadbiegła policja i aresztowała Bronisława Żysiaka, Stanisława Staniszewskiego, Władysława Bąka i Stanisława Frejle (wszyscy mieszkańcy Michalina).

W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbędzie się 30 b. m. proces t. zw. chalucki Chawy Rockmann, która podczas zajścia w dzielnicy żydowskiej odezwała się do interwenjującego policjanta: „Niech pan nie pyskuje, tu nie Przytyk". Żydówka oskarżona jest o obrazę policjanta podczas pełnienia służby.

Nasz korespondent z Nadwórny (Małopolska Wsch.) donosi: Maniawa, wieś leżąca w powiecie nadwórniańskim, dawniej siedziba klasztoru bazyljańskiego jest popularnem wśród okolicznego ludu ruskiego miejscem odpustowem. Ostatniego wtorku odbył się tam odpust, na który poza tłumami okolicznego włościaństwa zjechali się jak zwykle w pokaźnej liczbie żydowscy straganiarze.

Interes jednak im nie poszedł albowiem młodzież ruska poprostu kijami przepędziła żydowskich przekupniów; policja interwenjowała na miejscu, a interwencja ta tyle pomogła, że nie doszło do jakichś poważniejszych rozruchów.

Charakterystyczne jest stanowisko prasy ruskiej z „Nowym Czasem" na czele, która w słowach bardzo stanowczych potępia ten odruch samoobrony wyzyskiwanych Hucułów.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem.

Ciepło.

Bardzo słabe wiatry z kierunków południowych.

Z MIASTA.

— **Burza niedzielna powywracała drzewa.** Po niedzielnej burzy wywróciło się drzewo na ul. I Polowej i opało się o druty przewodów elektrycznych. W dniu 27 bm. straż ogniowa usunęła drzewo. Burza powywracała drzewa również na ul. Piłsudskiego.

— **Zmiana umundurowania w policji.** Z dniem 1 sierpnia r.b. wejdą nowe przepisy o zmianie umundurowania w policji. Oficerowie i szeregowi P. P. otrzymają na naramiennikach odznaki, przypominające dystynkcje szarż w służbie wojskowej. Policja śledcza mieć będzie specjalne znaczki służbowe z numerami kolejnemi.

— **Badanie budowli w dzielnicy żydowskiej.** W związku z fatalnym stanem budowli w dzielnicy żydowskiej i zanotowanemi wypadkami zawalania się sufitów, zarysowywania się ścian domów, specjalna komisja, z ramienia miasta, przeprowadziła ostatnio szczegółową inspekcję budynków w tej dzielnicy. Komisja zbadała około 50 domów i podwórzy, wydając odnośne zarządzenia właścicielom i administratorom nieruchomości. (h)

POCZTA I TELEGRAF.

— **Nowa rozmównica telefoniczna.** W majątku Żymuny, oddalonym o 4 km. od agencji poczt. telekom. Żymuny (pow. Lida), uruchomiono publiczną rozmównicę telefoniczną do rozmów miejscowych i międzymiastowych.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Matkobójczyni.** Pod zarzutem zamordowania własnego dziecka, aresztowana została mieszkanka kolonji Jelna, gm. bielickiej, Olga Kuleszowa. Kuleszowa osadzona została w więzieniu. (h)

— **Wybijanie szyb w celu zemsty.** Do mieszkania Grzegorza Michajłowa (Ponarska 6) usiłowali dostać się M. Łosowicki (Szkaplerna 63) i P. Abramczyk (Szkaplerna), w celu wywarcia zemsty. Gdy Michajłow zatarasował przejście awanturnikom, ci ostatni poczęli wybijać szyby w oknach i łamać drzwi. Policja zajście zlikwidowała. (h)

— **Zagadkowy zgon.** Do policji wpłynęło zameldowanie Edwarda Paszkowskiego (Miodowa 3), iż brat jego Edmund (lat 16), zam. przy ul. Zygmuntowskiej 26, zmarł w dniu wczorajszym w zagadkowych okolicznościach. No ciele zmarłego są ślady bicia, wobec czego zachodzi podejrzenie, że zmarł on śmiercią nienaturalną. Powiadomiona policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie. (h)

WYPADKI.

— **Utonięcie w Wilji.** W dniu 25 bm. Kamiński Jan (ul. Niedźwiedzia 17) utonął w Wilji u wylotu ul. Dzielnej. Zwłok dotychczas nie znaleziono. Wypadek miał miejsce w czasie kąpieli.

— **Wypadek w młynie.** Rabinowicz Josel, właściciel młyna przy zauł. Kiejdańskim 2, w dn. 27 bm., w czasie nakładania pasa transmisyjnego, przez własną nieostrożność, doznał złamania prawej ręki. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Św. Jakóba.

Teatr i muzyka.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim Ostatnie cztery przedstawienia „Kto zabił?"** Dziś o godz. 8.15 wiecz. sztuka amerykańska w 3-ch aktach Ayn Rand'a „Kto zabił?" z Lili Zielińską, S. Siezieniewskim i S. Śródką w rolach głównych. Ze względu na urlopy zespołu artystycznego, sztuka ta będzie grana ograniczoną ilość razy tj. do dnia 1 sierpnia. Reżyserja W. Czengerego. Ceny zniżone.

— **Najbliższa premjera w Teatrze Letnim.** Dnia 1 sierpnia wchodzi na afisz Teatru Letniego doskonała komedja w 3-ch aktach M. Jasnorzewskiej Pawlikowskiej „Powrót mamy" z gościnnym występem St. Grelickiego i Z. Ziembińskiego w reżyserji Z. Ziembińskiego.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Wesoła lwowska fala.** W niedzielę najbliższą odbędą się dwa występy wesołej fali lwowskiej, pod kierownictwem i z udziałem twórcy jej Wiktora Budzyńskiego.

Udział biorą Włada Majewska, Aprikosenkranz i Watenbaum, Pan Stroń, Józef Wieszczek, Wilhelm Korabiewski i Marjan Altenberg.

Program wypełni wielka satyra polityczna „Coś niecoś tajoj!" ujęta w 2 częściach i 16 odsłonach.

Program ten nie będzie nadawany przez radjo.

Początek przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej wieczór.

Zapowiedź występów Wesołej fali lwowskiej wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Z za kotar studjo.

Koncert Małej Orkiestry Polskiego Radja i solistów.

Pogodny charakter nosi koncert Małej Orkiestry Polskiego Radja, zdobywającej sobie coraz większą popularność. W dn. 28. VII., o godz. 19.35, wykona zespół ten melodje i potpourri z najbardziej lubianych operetek Lehara, Falla, Świerzyńskiego itd., zaś Nina Grudzińska i Witold Łuczyński odśpiewają melodyjne arje operetkowe.

„Poezja sportu" — radjowy szkic literacki.

W chwili, gdy myśli tysięcy zwrócone są w kierunku Olimpjady, wypada zapytać, jak ustosukowała się poezja do tej nowej dziedziny wzruszeń i przeżyć ludzkich. Czy spart ma w sobie czynniki poetyckie? Starożytni odpowiadali na to pytanie twierdząco. Jaki jest jednak stosunek współczesnej poezji do sportu? — O tem będzie mówił w dn. 28.VII., t.j. we wtorek, o godz. 20.30, przedstawiciel młodego pokolenia poetyckiego, autor kilku zbiorków poezyj, Stefan Flukowski.

Polskie Radjo Wilno

Wtorek, dnia 28 lipca.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Koncert; 7.20 Dziennik poranny; 7.35 Giełda Rolnicza; 7.40 Płyty; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 „Na rynkach zbożowych po żniwach" pogadanka; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Płyty; 15.30 Codz. odc. humoru: „Fraszki i brewerje"; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Skrzynka PKO; 16.00 Trio Polskiego Radja; 16.25 „Stefan Czarniecki"; 17.00 Koncert Ork. Symf.; 17.50 „Na liściu wiklin" pog. A. Stjerna; 18.00 Ze spraw litewskich; 18.10 Maurycy Chevalier (płyty); 18.25 „Jak słuchamy radja na wsi" roz. z rol. Franciszkiem Dowejką; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 E. Grieg — Sonata F-dur; 19.35 Koncert Małej Orkiestry P. R.; 20.30 „Poezja sportu"; 20.45 Dzien. wiecz.; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Recital For. A. Hermina; 21.20 „W pogodną noc" koncert ork. kam.; 22.00 Wiadomości. sport.; 22.10 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22.55 Ostatn. wiad. dzien. radj.

13.447 studentek

Kobiety na wyższych uczelniach w Polsce

Interesujące dane statystyczne o liczebności kobiet studjujących w wyższych zakładach naukowych w Polsce podaje ostatni numer czasopisma „Oświata i wychowanie" wydawanego nakładem Min. W. R. i O. P.

W roku akad. 1934—35 na ogólną liczbę słuchaczy szkół wyższych (16 szkół akademickich i 8 nieakademickich) przypadało 13.447 kobiet co stanowi 28 proc.

Naogół w latach powojennych procent słuchaczek stale wzrasta, osiągając najwyższe napięcie w roku ak. 1932—1933, poczem nieznacznie opada.

Procent kobiet studjujących w Polsce osiągnął poziom, przewyższający wiele innych krajów, odpowiednie cyfry np. dla Czechosłowacji (w r. 1932—1933) wynoszą 13,4 proc., w Niemczech (w r. ak. 1934) 13,7 proc., we Włoszech (w r. ak. 1934—35) 14 proc., w W.Brytanji 23,6 proc. Niezmiernie wysoki jest udział kobiet w studjach wyższych w ZSRR. gdyż wynosił w r. 1934—35 aż 36,5 proc.

Jeżeli chodzi o kierunek studjów, to wydziałami najchętniej uczęszczanemi przez kobiety są: dentystyka, humanistyka, farmaceutyka i wychowanie fizyczne. Wydziałem, na którym procent kobiet znacznie wzrósł w ostatnich latach, jest rolnictwo, a z pośród specjalności rolniczych specjalnie umiłowane przez kobiety jest ogrodnictwo. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na wydziale ogrodniczym na ogólną liczbę 339 słuchaczy przypada 259 kobiet, tj. 76,7 proc. Obecnie kobiety w Polsce studjują wszystkie gałęzie wiedzy, nawet Akademja Górnicza posiada słuchaczki-kobiety.

Zachodzi jeszcze kwestja, czy kobiety, którym w tak szybkim stosunkowo czasie udało się dostać na tak różne wydziały, dotrzymują kroku swym kolegom, o ile chodzi o intensywność studjów. W pewnej mierze odpowiada na to pytanie analiza liczby dyplomów, wydanych słuchaczom mężczyznom i kobietom. Ogółem w roku 1933—34 wydano na wszystkich uczelnach Polski 5809 dyplomów niższego stopnia oraz doktorskich według dawnych przepisów, w tem 1506, czyli 25,1 proc. dyplomów uzyskały kobiety. Procent dyplomów, wydanych kobietom jest bardzo niewiele niższy od procentu kobiet na studjach wyższych. Sądząc po tem, należałoby przypuszczać, że kobiety w cokolwiek większym stopniu od mężczyzn porzucają studja, nie kończąc ich. Natomiast porównanie faktycznej długości lat studjów mężczyzn i kobiet świadczy, że te kobiety, które kończą szkoły wyższe, naogół nie pracują gorzej od swych kolegów, a niekiedy nawet, np. na wydziałach: prawnym i dentystycznym, znacznie lepiej.

O racjonalne prowadzenie walki z parnografją

W wyniku znanego okólnika ministra Spraw Wewnętrznych co kilka dni znajduje się w prasie codziennej wiadomość o konfiskacie to w Warszawie, to w Poznaniu, to w jeszcze innem mieście takiej to a takiej ilości wydawnictw pornograficznych, przyczem chronicznie powtarzają się tytuły różnych „Paris Plaisir", „Pour lite à deux", „La Vie parisienne" i tym podobne zagraniczne wytwory pornografji, produkowanej na eksport. Ze sprawozdań dowiadujemy się, że nieraz liczba zajętych egzemplarzy tych celowo pornograficznych wydawnictw dochodzi do paru tysięcy, że dla skonfiskowania ich policja dokonała szeregu rewizji w różnych księgarniach i kioskach— słowem tak prowadzona walka z pornografją pochłania mnóstwo czasu policji oraz władzom administracyjnym, gdy przecież dużo prościej byłoby nie przyznawać importerom znanych pornograficznych wydawnictw dewiz na sprowadzenie tych pism z zagranicy. Pocóż istnieje kontrola nad handlem zagranicznym? Celem jej jest przecież, aby nie sprowadzać z zagranicy rzeczy zbędnych. Komuż te zagraniczne wydawnictwa pornograficzne są w Polsce potrzebne?

Jeżeli walka z pornografją ma być prowadzona rzeczywiście, to przedewszystkiem trzeba przerwać dopływ pornografji z zagranicy, a następnie zwrócić uwagę na wewnętrznych wytwórców i kolporterów wydawnictw wyuzdanych. Zdrowa większość społeczeństwa oczekuje zarówno energicznego jak i celowego wykonywania okólnika ministerjalnego o zwalczeniu pornografji.

(KAP).

Zmiany w warszawskim Sądzie Okręgowym

Wiceprezes Lauter przeniesiony został ze stanowiska prezesa wydziału handlowego S. O. Czasowo funkcje jego pełni sędzia Biedrzycki. Wśród szeregu kandydatur wymieniany jest wiceprezes S. O. w Łodzi, Moskwa. Jak donosi jedna z agencyj, ma ulec zmianie dotychczasowa polityka wydziału handlowego w zakresie przyznawania stanowisk syndyków masy upadłości. Stanowiska te stanowią, jak wiadomo, przedmiot zabiegów wielu kandydatów. Dotąd otrzymywali je niemal wyłącznie członkowie sanacyjnej organizacji adwokatów t. zw. „KARP-ia".

Pożary i śmierć od piorunów

MOŁODECZNO. W dniu 23 bm., w czasie burzy, wskutek uderzenia pioruna, zapalił się chlew Osipowicza Konstantego (folw. Olechnowicze I, gm. kraśnieńskiej). Ogień przerzucił się na stojącą w pobliżu stodołę. Chlew i stodoła spaliły się doszczętnie. Ponadto spalił się inwentarz żywy i tegoroczne zbiory. Straty wynoszą 2250 zł.

W dniu 23 bm., w czasie burzy, piorun uderzył w dom mieszkalny Gabora Kazimierza (os. Osinówka, gm. radoszkowickiej. Została zabita Gaborówna Helena.

POSTAWY. W dniu 23 bm. we wsi Blizniki, gm. kobylnickiej, od uderzenia pioruna spaliła się stodoła oraz wóz i uprząż Chilmana Grzegorza. Straty wynoszą 390 zł.

Tajne gorzelnictwo w pow. mołodeczańskim

MOŁODECZNO. W pobliżu wsi Wielkie Sioło, gm. mołodeckiej, policja wykryła na błotach dwa aparaty gorzelnicze i przygotowany do pędzenia samogonu zacier. Przy aparatach nikogo nie zastano i narazie nie ustolono, czyją one stanowią własność. Aparat i zacier zakwestjonowano.

Władysław Szczawiński przechodzi do teatru dramatycznego?

Dochodzi nas wiadomość, że ceniony artysta operetki wileńskiej, Władysław Szczawiński, rozstaje się ze sceną operetkową, na której pracował od lat 30-stu i przechodzi do teatru dramatycznego w Wilnie.

Wiadomość ta niewątpliwie zasmuci wszystkich bywalców teatru „Lutni", w którym Władysław Szczawiński był ulubieńcem publiczności.

P. Szczawiński jest jednym z ostatnich przedstawicieli artystów operetki przedwojennej, która w tym okresie świeciła pełny rozkwit.

Jego świetna gra, połączona z dużą werwą i humorem czyniła z Władysława Szczawińskiego ulubieńca publiczności wileńskiej.

Pożar lasu na Belmoncie

W niedzielę, dnia 26 b. m., podczas upalnego południa, między godz. 12 a 13, w lesie na Belmoncie, w pobliżu Leoniszek, powstał pożar.

Buchające płomienie zauważył bawiący na wycieczce pracownik p. F. Fokczyński, który, orjentując się w niebezpiecznej sytuacji, wszczął alarm i, przy pomocy wycieczkowiczów, zorganizował akcję zapobiegawczą. Po półgodzinnej akcji ratunkowej, pożar zdołano umiejscowić. Pożar powstał, według wszelkiego prawdopodobieństwa, z porzuconego niedopałka papierosa.

Budowa nowych gmachów P.K.O. i B.G.K. w Wilnie

Na terenie ogródka koło cukierni Sztralla mają być wybudowane gmachy P.K.O. i Banku Gosp. Kraj. W związku z tem dokonano paru próbnych wierceń, celem przekonania się, jakiego rodzaju mają być fundamenty. Wiercenia te wykazały na głębokości 4 m. poniżej poziomu ul. Ad. Mickiewicza wodę zaskórną. Wobec tego jest prawdopodobne, że fundamenty będą zbudowane na palach, co powiększy koszty budowy gmachu PKO.

Żydzi jadą do Łyngmain

W dniu wczorajszym z Wilna wyjechało kilkanaście autobusów, naładowanych żydami, którzy udali się do Łyngmian na granicę litewską, celem spotkania się z ziomkami z Litwy. Równocześnie wyruszyło około 500 żydów pociągami. (h)

Zamach na włościanina

W dniu wczorajszym na szosie, niedaleko wsi Kowaryki, gm. żyrmuńskiej, na przechodzącego Białookiego Rafała z Kowaryk, napadł jego sąsiad Władysław Kaduszkiewicz. Napastnik, z którym Białooki posiada zatarg, wystrzelił dwukrotnie z obciętego karabinu, z zamiarem zabicia sąsiada. Na szczęście strzały chybiły. Kaduszkiewicza aresztowano. (h)

23 nowych nauczycieli i rozszerzenie szkół

SŁONIM. Dowiadujemy się, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie na rok szkolny 1936-37 przyznało powiatowi słonimskiemu dalsze 23 etaty nauczycielskie. Ogólny zatem stan nauczycieli w powiecie na dzień 1 września rb. będzie wynosił 220 osób.

Etaty te zostały przydzielone następującym szkołom: W Bytomiu 3, w Zapoli 1, w Jeziornisy 1, w Milkanowiczach 1, w Dereczynie 2, w Wielkich Jeziorkach 1, w Zołociejowie 1, w Drewnej 1, w Porzeczu 1, w Kostrowiczach 1, w Kozłowszczyźnie 1, w Zadworzu 1, w Jaworze 1, w Hołynce 1, w Ostowie gm. Starawieś 1, w Albertynie 1, w Żyrowicach 1, w Pieronimie 1, w Zalesiu 1, oraz dla uruchomienia nowej szkoły powszechnej w Holi 1.

W związku z powyższem podniesiony został stopień organizacyjny niektórych szkół, a mianowicie z 5 do 7 klasowych szkół — 3. (Byteń, Dereczyn i Kozłowszczyzna) z 3 do 4 kl. — 2 (Jezirnica i Derewna), z 2 do 3 kl. — 8 szkół, (Milkanowicze, Załociejowo, Porzecze, Kostrowicze, Jawor, Hołynka, Ostrowo gm. Starawieś i Żyrowice) oraz z 1 do 2 klas— 5 szkół (Zapole, Jeziorki W., Zadworze, Pieronim, Zalesie). Ponadto zostanie nowoutworzona szkoła we wsi Hola gm. kostrowickiej.

Kurs ratownictwa przeciwgazowego

LIDA. Lidzki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża przeprowadził w Ejszyszkach kurs programowy z ratownictwa przeciwgazowego. Kurs przesłuchało 30 osób, rekrutujących się przeważnie z sanitarjuszy i personelu szpitala w Ejszyszkach. Wykłady prowadził Edward Koczan, okręgowy instruktor PCK.

Inspekcja policji w Lidzie

LIDA. W dniu 25 bm. bawił w Lidzie Główny Komendant Policji Państwowej, generał Bygady Marjan Kordjan-Zamorski, który zlustrował Komendę Powiatową P. P. w Lidzie, komisarjat P.P. oraz posterunki gminne, zaznajamiając się przytem ze stanem bezpieczeństwa na terenie powiatu lidzkiego.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 sierpnia 1936 r.

Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

HELIOS

Premjera. 1) 300 „girls, 300 „boys", przebojowe melodje

Caranga

najnowszy taniec, który zdobywa świat. JACK BUCHANAN i LILI DAMITA

2) Film produkcji sowieckiej **Petersburskie noce**

Nad program: Aktualja. Balkon 25 gr. Pocz. o 4-ej

PAN

Pocz. o g. 4-ej Wyjątkowy podwójny program:

1) **PROMENADA MIŁOŚCI**

Największa, najpiękniejsza, najbogatej wystawiona mundurowa operetka. Egzotyczne piękno hawajskiego „Święta miłości". Muzyka. Przepych. Piosenki. POTĘŻNA SENSACJA

Amerykańskie awantury

Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala doskonale wentylowana

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Rozśpiewana i roztańczona **Liljana Harvey** w swej popisowej kreacji p. t.:

„Cesarzowa i Ja"

Humor! Śpiew! Erotyka! Piękna muzyka J. Offenbacha. W roli męskiej niezapomniany **CHARLES BOYER**, Nad program aktualja

UWAGA! **Sala specjalnie wentylowana**

Zegarek jeśli dobry —

to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

DOM HANDLOWY **„T. ODYNIEC"—IRENA MALICKA**

Ul. Wielka 19, tel. 4-24.——Ul. Mickiewicza 6.

Firma egzestuje 48 lat.

Druskienik i „Księgarnia Polska" ul. Orzeszkowej 10.

Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych słoi do zapraw „IRENA". **Rewelacyjnie tanie ceny!** Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, platery, kryształy, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanterja i t. p. **Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna. Najtańsze źródło zakupu!**

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY

NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIJENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Mieszkanie

7 pokojowe, ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od zaraz; I piętro, z balkonem. Może być dla doktora, adwokata, nadaje się i na biuro. Wileńska 25. Dowiedzieć się mieszkanie Nr. 9. 1159—1

TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE!

wyszukuje mieszkania BIURO POŚREDN. MIESZK. **„UNIWERSAL"** zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

POKOJE,

1 lub 2, każdy z osobnem wejściem, ze wszystkiemi wygodami, do wynajęcia. Bernardyński 10—6. 51—3

NAUKA

Matematyk

absolwent U.S.B., udziela lekcyj matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie (medycyna, politechnika, szkoła techniczna i inne). Posiada wieloletnią praktykę. Naucza gruntownie i sumiennie. Adres: Jakóba Jasińskiego 18, m. 5. 1188—3

PRACA POSZUKIW.

ADMINISTRATOR

poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkiemi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

POSZUKUJĘ

pracy w majątku jako gorzelany, prowadzący mleczarnię, pisarz lub nadzorca do robót polnych. Posiadam praktykę, dobre świadectwa. Łaskawe zgłosz. do Adm. „Dz. Wil" dla Stefana Polkowskiego. 39—3

OCHOTNIK W. P.,

młody, energiczny, z małą rodziną, poszukuje posady gajowego w majątku; zna się na ogrodnictwie: parkowe, sady fruktowe, kwiatowe i warzywne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Trocka 20, m. 6. Czyżewski.

Ser

litewski tłusty

kilo od 1.20

poleca

ZWIEDRYŃSKI

WILEŃSKA 36

tel. 1224

DOM

AKUSZERKI

AKUSZERKA

W. SMIAŁOWSKA

ul. Wielka 19 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmet. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurzajki i węgry.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOM

sprzedam b. korzystnie przy ul. Mickiewicza 53. Zgłoszenia: Hotel „Bristol", Cackowski. 1181—3

Dom

z ogrodem owoc., na własnej ziemi, 700 sąż. i domek osobniak, ziemi 300 sąż. — do sprzedania. Belwederska 31. 1183—1

KUPIĘ URZĄDZENIE sklepu spożywczego. Potrzebny chłopiec do sklepu z praktyką. Oferty do Administr. „Dz. Wil." sub „Sklep". 1185—2

LETNISKA

Pensjonat

Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Burbliszki koło Podbrodzia. Miejscowość sucha, lesista, rzeka, plaża. Ceny dostępne. Informacje: St. Rymiński, w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie.

Letnisko-pensjonat

w maj. Kamionka Sablińskiej - Matwiejewowej, odl. 1½ km. od stacji Kamionka, kolej Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka. Utrzymanie i pokój 3 zł. 50 gr. dziennie. Wolne pokoje od 25 lipca. Zamówienia: pocztą Ostrowiec k. Wilna, Matwiejewowa. 1184—2

MIESZKANIA I POKOJE

Mieszkanie

z wszelkiemi wygodami (I piętro), 6-pokojowe, do odnajęcia W. Pohulanka 39, m. 2. Oglądać od 9-tej rano do 2 g. p.p. 1190—3

POKÓJ

z osobnem wejściem, elektrycznością — do wynajęcia. Piwna 9, m. 8. 36—3

FACHOWA

ekspedjentka, samodzielnie prowadziła sklep galanteryjny, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd — za skromnem wynagrodzeniem. ul. Mostowa 15—18. 30—2

SŁUŻĄCA

z dobrem gotowaniem l. 45, poszukuje pracy, bez prania i nacierania podłóg. Chciałaby mieć pokoik służbowy. Świad. i referencje b. dobre. Teatralna 9—9.

POSZUKUJĘ

pracy pomocnika ogrodnika, wogóle jakiejś pracy w ogrodzie, przy budowie lub innej fizycznej pracy, za bardzo skromne wynagrodzenie. Sadowa 17, m. 14. 46—3

RÓŻNE

POSIADACZE (KI) — CHRZEŚCIJANIE

kapitału od zł. 5.000 wzwyż, zapewnić sobie mogą, bez ryzyka i przy ew. współpracy, stałe i wysokie zyski, jako udziałowcy w najstarszej (czasowo nieczynnej) firmie techn.-handl. w Wilnie, szeroko ustosunkowanej. Fachowość niekonieczna, powodzenie zapewnione. Zgłosz. sub „Inicjatywa i energja" do Adm. „Dzien. Wil." lub osob. ul. Stara 3, m. 3 (g. 16—19).

POMÓŻMY BLIŹNIM

MŁODZIENIEC,

lat 17, przyjęty do Szkoły Podoficerskiej dla niepełnoletnich, nie ma środków na konieczne wydatki, bez dokonania których nie będzie mógł wstąpić do szkoły. Łask. ofiary do Admin. „Dzien. Wil." dla „Napoleona".

POŚPIESZMY Z POMOCĄ!

Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29 — 3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłos. Tow. św. Wincentego è Paulo), a nie mogące same w tem zaradzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim" na kupno maszyny do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składzieci i męża chorego, dającej się z dwojga

XIII KONFERENCJA

T.P.M. Św. Wincentego à Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dzieci, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3. M. Z.

DWOJE DZIECI,

starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, nim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil."; tamże adres.

PRAWDZIWIE

biedny, lecz zacny, uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventrylicum) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożyczko, zauł. Jerozalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dzien. Wil."

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA"

prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca mularzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska". Wilno, ul. Mostowa 1.

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy" bieliźniarstwa, krawiectwczyzny i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10—12 rano na Zarzeczu 5/2.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego è Paulo.

Polska ma, największy procent żydów na kuli ziemskiej

Zażydzenie świata w cyfrach

Organ „Zjednoczenia żydów w Niemczech" (Zentral Verein der Juden in Deutschland) „Zentral Verein Zeitung" zamieszcza dane dotyczące rozmieszczenia żydów na całym świecie, sporządzone przez żydowskiego statystyka Erwina Rawicza. Statystyka ta dotyczy r. 1936.

EUROPA	
Niemcy	400.000
Litwa	177.500
Estonja	4.500
Łotwa	97.000
Gdańsk	10.000
Kłajpeda	2.300
Danja	7.100
Szwecja	7.200
Norwegja	1.400
Finlandja	1.750
Węgry	440.000
Czechosłowacja	380.000
Bułgarja	49.000
Grecja	98.000
Jugosławja	70.000
Austrja	189.000
Włochy	52.000
Francja	230.000
Hiszpanja	8.000
Portugalja	2.600
Gibraltar (ang.)	1.150
Rumunja	1.050.000
Polska	**3.150.000**
Rosja	2.710.000
Turcja	55.000
Szwajcarja	17.800
Belgja	63.000
Luksemburg	2.500
Holandja	115.000
Wielka Brytanja	340.000
Wolne Państwo Irl.	4.000
Europa	9.736.000
AFRYKA	
Egipt	64.000
Tripolis (Włosk.)	16.100
Grenaika (Włosk.)	5.000
Tunis (Franc.)	65.000
Algier (Franc.)	98.000
Marokko (Franc.)	119.500
Marokko (Hiszp.)	15.500
Tanger (Włosk.)	15.300
Abisynja	80.000
Erythria (Włosk.)	200
Kenja (Ang.)	100
Uganda (Ang.)	50
Kongo (Belg.)	200
Angoła (Portugal.)	150
Inne kraje Afryki środkowej	900
Unja Pd. Afrykańska	80.000
Afryka	560.000
AMERYKA	
U. S. A.	4.500.000
Kanada	160.000
Meksyk	6.000
Salvador	750
Honduras	250
Costa - Rica	350
Panama	850
Kuba	8.200
Jamajka (Ang.)	1.300
Haiti	200
Porto-Rico (U. S. A.)	200
Inne kraje Indyj wschod.	300
Angentyna	275.000
Brazylja	50.000
Chile	4.300
Paragwaj	1.100
Urugwaj	17.500
Wenezuela	1.000
Peru	900
Kolumbja	500
Equador	100
Boliwja	300
Gujana (Ang.)	1.900
Ameryka	5.031.000
AZJA	
Palestyna	395.000
Syrja	25.000
Irak	90.000
Jemen	28.000
Rosja azjatycka	240.000
Turcja	31.000
Persja	35.000
Afganistan	10.000
Chiny i Japonja	15.000
Mandżuko	22.000
Indje	24.000
Inne kraje azjatyckie	800
Azja	936.000
AUSTRALJA	
Zjedn. St. Australji	25.000
Nowa Zelandja	2.900
Hawaje	800
Australja	28.000
Cała kula ziemska	**16.291.000.**

Człowiek, który nie mógł umrzeć

W Kapstadzie (Południowa Afryka) umarł jeden z bardzo bogatych i znanych przemysłowców południowo - afrykańskich, nazwiskiem Sir Lionel Philips. Ukończył on 81 lat. Był znany nadto w w całej południowej Afryce, jako „człowiek, który nie może umrzeć". Przywędrował on do Afryki Południowej jako mały chłopiec. Brał udział w szeregu walkach, nie będąc nigdy ranny. Podczas wojny Boerów z Anglikami dostał się do niewoli i miał być rozstrzelany. Widział ze swej celi, jak kopano mu już grób i czyniono przygotowania do egzekucji. W ostatniej dosłownie minucie przed egzekucją nadeszło ułaskawienie. W r. 1913 dokonano na niego zamachu rewolwerowego na ulicy. Wszystkie trzy kule ugrzęzły w papierośnicy, nie wyrządzając mu najmniejszej krzywdy. Podczas wypadku w kopalni, gdy runęła winda z trzema górnikami oraz Philipsem z wysokości 110 metrów, górnicy zginęli na miejscu — Philipsowi zaś nic się nie stało. Cały szereg podobnych wypadków groził mu kilkakrotnie w życiu. Wyszedł z nich cało, umierając śmiercią naturalną.

Paryskie dziewczęta wybierają najpiękniejszego mężczyznę

W morskich kąpielach o światowej sławie — w Deauville odbył się konkurs na najpiękniejszego mężczyznę r. 1936. Jury stanowiło 200 pięknych dziewcząt z Paryża, które zostały przywiezione przez paryskiego „arbitra elegantiarum", znanego w świecie eleganckiego towarzystwa, nazwiskiem Fouguierie.

Do konkursu stanęło sześciu bokserów, trzech zapaśników, sześciu funkcjonarjuszy straży pożarnych, szereg sportowców, gimnastyków oraz wielu innych młodzieńców. Młodość, uroda tryskała od wszystkich. Kształty i budowa wielu wprowadziła w zakłopotanie tak licznie zebrane jury. Po długich debatach — końcowe głosowanie padło na jednego ze strażaków z paryskiej miejskiej straży pożarnej.

Wracającemu Apollinowi 1936 roku koledzy urządzili triumfalne powitanie, dumni, że z ich szeregów wyszedł najpiękniejszy i najlepiej zbudowany mężczyzna Francji.

Most pod młotkiem licytacyjnym

Magistrat Nowego Jorku otrzymał w tych dniach pismo od urzędu skarbowego z zawiadomieniem, że jeśli w przeciągu tygodnie miasto nieuiści podatku gruntowego od zajętych gruntów państwowych pod budowę przybrzeżnych filarów mostu Waszyngtona nad Hudsonem, zostanie zarządzony sekwestr mostu.

Budowa mostu ukończona przed kilku laty, kosztowała 60 miljonów dolarów. Jest to jeden z największych mostów na świecie. Cała Ameryka śledzi z napięciem przebieg targu ustaje się od chwili założenia fundazadawnionego sporu między miastem a państwowym urzędem skarbowym. Historja zamentów pod filary przyczółkowe mostu. Państwo, uznając grunta nadrzeczne za swoją własność, żąda od miasta opłacenia podatku gruntowego od obszarów nabytych pod budowę mostu. Miasto natomiast zasłaniając się interesem publicznym odmawia uiszczenia podatku, podkreślając, że most został zbudowany nietylko w wyłącznym interesie miasta ale i państwa.

Zmiana sztafety z ogniem olimpijskim u stóp Parnasu, w pobliżu Delphi.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie